Ner 239. Kraków 19 Października — Czwartek. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we **Lwowie**: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 — „ „ „ 2 c. 25
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ tal. 1 sgr. 15
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. „ fran. 10
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ „ 7
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 422; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Anwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com.*

Kraków 18 października.

Sejm kończąc sesyę, zostawia dalszy rozwój autonomiczny kraju naszego w zawieszeniu i zależności od obrotu i zmian w ogólnej sytuacyi państwa. Jakkolwiek nie mamy na sumieniu żadnego zarzutu, któryby ubliżał powadze narodowego legalnego organu, za jaki sejm nasz uważamy, nikt nas oskarżyć nie może, abyśmy nie wypowiadali bez ogródki tego, w czem zdawało nam się, że sejm nie odpowiadał ważności swego zadania. Gdy już zakończył krótkie dni tegorocznej sesyi nie będziemy czynić zarzutów, owszem przyznać winniśmy, że pod względem kierunku politycznego odpowiedział całkowicie potrzebom i obowiązkom chwili, a brak rezultatów w zakresie pracy ustawodawczej czyli pracy organicznej, nie jest jego wyłączną winą. Gdy porównamy ustawodawcze prace wszystkich tak niesłychanie rozwlekłych sesyj Rady państwa z tem, co sejm w krótkich przerwach czasu sobie pozostawionych dokonał — porównanie to nie wypadnie tak bardzo na niekorzyść jego. Parlamentaryzm wiedeński spłodził kilka teoretycznych reform, chodząc na koturnach nowej konstytucyjnej ery w ustawach zasadniczych, wyznaniowych i t. p. doktrynerskich próbach, parodyował „prawa człowieka„ wielkiej rewolucyi, niczego zaś w państwie nie uporządkował, żadnej organicznéj, dodatniej nie rozwinął działalności. Jeśli sejm nasz nie zaprowadził lepszego gospodarstwa w kraju naszym, było to skutkiem ograniczeń, jakim ulegał zarówno pod względem kompetencyi ustawodawczej, jak i pod względem czasu na obrady wyznaczonego; było to także skutkiem ciągłego zawieszenia pomiędzy kwestyą państwową a sprawami wewnętrznemi. Niech nam wolno będzie tuszyć sobie, że to zawieszenie, ta połowiczność niebawem ustanie, że przyszły już może sejm będzie zupełnym panem sytuacyi na wewnątrz.

Nie możemy się zgodzić ze zdaniem, aby sesya sejmowa minęła zupełnie bezskutecznie i daremnie, dla tego, że wiele z zasadniczych prac organicznych nie zostało na niej przeprowadzonych. Zastanawiają nas głosy krytyki na ten ton pracy organicznej dziś się nastrajające.

Niedawne to czasy, kiedy słowo „praca organiczna“ było wyszydzane i służyło niejako za epitet ironiczny, równający się zarzutowi reakcyi, wstecznictwa, często nawet wyrzeczenia się wyższych celów narodowych. Moglibyśmy zacytować cały szereg inwektyw i szyderstw na ten temat przeciw nam zwróconych, za to, żeśmy nie przestawali powoływać do tej pracy organicznej i uważać ją za pierwszy obowiązek narodowy. Dziś nagle do tego samego sztandaru pracy organicznej przyznają się te same żywioły, które nim pomiatały i które do dziś dnia, ilekroć i w czemkolwiek ta praca organiczna zaczyna się normalnie rozwijać, starają się ją rozbić i utrudnić. Czytamy teraz częste frazesy o pracy organicznej i potrzebie wyłącznego na niej ograniczenia się, podciągając pod zarzut wielkiej polityki sprawy stosunku naszego kraju do monarchii dotyczące.

Zmiana ta taktyki jest tylko nowym zwrotem negacyi. Jakkolwiek pragnęlibyśmy, aby obóz pracy organicznej się powiększył, aby istotnie potrzeba jej rozwinięcia ogarnęła ogół, ale w to świeże nawrócenie zawziętych przeciwników pracy organicznej ufać bez zastrzeżenia nie możemy. Najpierw, że praca dezorganizacyjna, rozkładowa, przybierać może łatwo pozory pracy organicznej; powtóre zaś, że ten sztandar, który niegdyś zatknęło Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem, a który kraj przywykł uważać za streszczenie potrzeb swoich, może być wyzyskanym na to tylko, aby odciągnąć od innych zadań politycznych i wzbudzić znów ducha opozycyi a rozbić zawiązek stronnictwa organicznego.

Zachęcając do pracy organicznej, nigdyśmy nieodciągali reprezentacyi kraju od spełnienia zadań politycznych orzekających o naszym stosunku do monarchii. Przestrzegania bowiem tych zadań nieuważaliśmy za ową wielką politykę szkodliwą interesom narodowym, gdyż stosunek kraju naszego do monarchii jako części jej składowej, jest bezpośrednim i rozstrzygającym właśnie o warunkach i możności rozwinięcia pracy wewnętrznej.

Pamiętamy bowiem, że pod sztandarem pracy organicznej w skutek nieliczenia się z warunkami politycznemi rozwinęła się właśnie w Królestwie Polskiem ta wielka polityka bezwzględnej opozycyi, która sprowadziła kraj organizujący się na manowce.

Jakkolwiek położenie obecne Galicyi nieprzypomina owej chwili, uważalibyśmy za wielki błąd i skrzywienie stanowiska, gdyby w usposobieniu umysłów ten kierunek znów przeważył, i gdybyśmy wyłącznie rozprawiając o pracy organicznej, lekceważyli zadania polityczne wobec monarchii. Jako czynnik składowy winniśmy utrzymać to stanowisko w państwie, jakie nam z położenia wypada, winniśmy baczyć, aby w kierunku politycznym nowych już niepopełniać błędów. Ani niepoświęcać spraw zasadniczych i przewodnich ukonstytuowania się monarchii i wytknięcia naszego do niej stosunku dla wrzekomej pracy organicznej, ani też znów nie zaniedbywać pracy wewnętrznej dla kwestyj politycznych: *et haec facienda et illa non omittenda.*

Sejm ubiegły jest bez zarzutu pod względem kierunku politycznego. Umiał on znaleść miarę w swojem postępowaniu wobec tak zawiłej i niejasnej sytuacyi, a przez potwierdzenie poprzedniego kierunku wzmocnił podstawę dla dalszego działania wysłańców swoich do Wiednia. Niedostatku w załatwieniu spraw wewnętrznych, reform i zadań pracy organicznej, acz bolesnego, niekładziemy wyłącznie, jak powiedzieliśmy, na karb winy zgromadzenia posłów naszych.

Nadeszły w tej chwili telegram o ostatniem posiedzeniu sejmu, przynosi nam pocieszającą wiadomość, że sejm zużytkował ostatnią chwilę dla załatwienia ryczałtowego tych spraw, które istotnie były najbardziej naglącemi i najwięcej, że tak powiemy, dojrzałemi. Przyjęcie ustawy hipotecznej, już przez komisyę pozasejmową należycie wypracowanej, stwierdza to doświadczenie, że prace kodyfikacyjne do gruntownego zbadania i przeprowadzenia potrzebują pracy pozasejmowej. Jest to jedna z najważniejszych reform, której znaczenie zarówno pod względem prawnym jak agraryjnym niejednokrotnie wykazywaliśmy. Niemniej z wszystkich wniosków w sprawie wychowania publicznego na obecnej sesyi postawionych, uważaliśmy za najodpowiedniejszy i najbardziej naglący wniosek hr. Koziebrodzkiego o sposobie ściągania opłat szkolnych łącznie z dodatkami krajowemi. Załatwienie tych dwóch spraw, równie jak wybór stałej komisyi propinacyjnej zwalnia sejm od zarzutu, aby nic niebył uczynił w kierunku pracy organicznej. Przeciwnie, są to dwie reformy tak ważne, że jako rezultatu jednorocznego powinszować go sejmowi można.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 16 października.

23 Posiedzenie Sejmowe.

Z pomiądzy petycyj dziś odczytanych podnoszę: Petycyę kilku gmin przez p. Laskorza o zniesienie podatku pośmiertnego i Rad powiatowych (*sic*) petycyę Rad miejskich: w Trembowli, Podgórzu, w Oświęcimiu o ułatwienie wychodźcom powrotu do kraju i nabywania obywatelstwa austryackiego; petycyę członków gminy Sołonki z zażaleniem na pokrzywdzenie ze strony banku włościańskiego.

Dr Majer jako przewodniczący komisyi szkolnéj podaje do wiadomości, że sprawozdanie o wnioskach p. Chrzanowskiego już jest gotowe, lecz nie wydrukowane. Jeżeliby sejm się na to zgodził, mogą być bez drukowania na jutrzejszem posiedzeniu przedłożone.

Sejm na to zgadza się.

Odczytano następujący wniosek naglący pana Skrzyńskiego.

W. Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na właściwéj drodze upomniał się u rządu: iżby 1) kwoty przez Radę państwa zawotowane w budżecie państwowym zamieszczone na budowle wodne w Galicyi c. k. Namiestnictwa w całości do wolnéj dyspozycyi oddane były; 2) iżby Wydział krajowy stosownie do polecenia W. Sejmu z 28go lutego 1867 ponownie u rządu poczynił kroki, aby regulacya brzegów Wisły i rzek pobocznych przeprowadzoną była w krótszym czasie aniżeli w 20tu latach; 3) iżby sypanie wałów przekazane dziś nadbrzeżnym mieszkańcom w drodze konkurencyjnéj przeniesione było na skarb państwa.

P. Skrzyński ten wniosek w krótkości uzasadnia, i prosi o odesłanie go do Wydziału krajowego, co sejm uchwala. Poczem drugi wniosek naglący p. Polanowskiego:

Sejm raczy uchwalić: Na budowę dróg krajowych zawotowane przez sejm fundusze mają być na budowanie tychże dróg użyte, a to w ten sposób, aby wyznaczona w budżecie na każdą z tych dróg kwota wyłącznie na budowę jéj użytą była.

P. Rydzowski oświadcza, iż składa mandat do Rady państwa.

Następnie odpowiada Komisarz rządowy p. Bartmański na znaną interpelacyę X. Pawlikowa:

W interpelacyi szanownego posła Pawlikowa i innych z dnia 28 września, na którą wtedy odpowiedzieć nie mogłem, zapytano:

1) Z jakiéj przyczyny rząd, będąc jak wykazano o uciśnieniu i krzywdach ruskiego narodu w Galicyi dokładnie poinformowanym, do tego czasu nie wniósł projektu do zmiany ruską większość w kraju krzywdzącéj ordynacyi wyborczéj dla sejmu i statutu krajowego.

2) Z jakiéj przyczyny nie wniósł do tego czasu rząd w sejmie krajowym projektu do ustawy o narodowościach, tak jak to uczynił rząd w Czechach.

Nakoniec: czy i kiedy rząd zamyśla pominięte i nieodzownie potrzebne projekta do ustaw wnieść do sejmu krajowego.

Co do pierwszego zaprzeczyć muszę przedewszystkiem, ażeby naród ruski doznawał jakiego uciśnienia i krzywdy wogóle, a mianowicie, aby był pokrzywdzonym sejmową ordynacyą wyborczą i statutem krajowym. Mylnem jest, co powiedziano w interpelacyi, że Rusini stanowią większość w kraju. Według ostatniéj konskrypcyi Galicya ma mieszkańców 5,445,000, z tych mieszkańców 2,200,000 obrządku grecko-katolickiego, 2,500,000 obrząd rzym. kat., a do 600,000 żydów, innnych zaś wyznań jest 20,000. Przypuściwszy nawet, że wszyscy mieszkańcy obrządku gr. kat. są Rusinami, co tak nie jest, to Rusini wynosiliby tylko dwie piąte części całéj ludności. Część kraju zamieszkała przeważnie przez Rusinów, i w któréj Rusini są wszędzie w większości, wysyła 92 posłów do sejmu krajowego na 141 posłów, wychodzących z wolnych wyborów. Ci 92 ws yscy razem reprezentują część tę kraju i zastępują interesa jego ludności, nie można tedy powiedzieć, że ta ruska część kraju nie jest w sejmie należycie zastąpiona. Co do kuryi mniejszych posiadłości, w któréj przeważnie element ruski jest zastąpiony, to jest ona w sejmie galicyjskim tak reprezentowaną jak w żadnym innym sejmie, ponieważ na 151 posłów wybiera Galicya 74 z kuryi gmin a z miast i mniejszych posiadłości razem tylko 64 posłów. Z tych wypada 47 na te okręgi wyborcze, w których Rusini są w większości, a na polską część tylko 27.

Ponieważ rząd uznać nie może, aby Rusini tj. część ruska w kraju statutem krajowym i ordynacyą wyborczą co do rozdziału posłów do sejmu wybierać się mających była pokrzywdzoną, przeto nie zamierza wnieść do Wys. Sejmu projektu do zmiany tych ustaw w tym kierunku, jak tego interpelacya się domaga.

Ponieważ w téj interpelacyi jako źródło, z których rząd dowiedzieć się miał o krzywdzie ruskiego narodu, przytoczono program i petycye politycznego Towarzystwa Rady ruskiéj, więc podnieść muszę, że Rada ruska, jako stowarzyszenie prywatne nie ma prawa występować i przemawiać w imieniu ruskiego narodu i rząd petycyom i wnioskom téj Rady przyznać takiéj wagi nie może. (Brawo). Nie mogę także pominąć jednéj okoliczności w motywach interpelacyi przytoczonéj, jakoby nieprzychylne życiu narodowemu Rusinów stronnictwo w kraju mieszało się do mianowania biskupów i obsadzenia kapituł ruskich.

Prawo mianowania biskupów jest prawem korony i zaprzeczyć muszę datom, jakoby z jakiéjbądź strony tak wysoki wpływ mógł być wzywany. (Brawo).

Na drugie pytanie odpowiem, że rząd nie zmierza wnieść do Wysokiego Sejmu projektu do ustawy o narodowościach, jak to uczyniono w Czechach, ponieważ stało się to ze względu na odrębne tamtejsze stosunki. W Galicyi Wys. sejm już zajmował się tą sprawą z własnéj inicyatywy, i jak rząd spodziewać się może, załagodzi ją, jeżeli tylko obie strony szczerze rękę do zgody podadzą. (brawo).

Nastąpiły dalsze obrady w przedmiocie sieci dróg krajowych.

Przy ustępie IV *b.* przyjął sprawozdawca imieniem komisyi wniosek hr. Ludwika Wodzickiego, aby wyrażono kwotę pożyczki, za swój. Poprawka p. Skrzyńskiego, aby po słowach „pożyczki krajowej“ umieścić na drogi „uznane za nagłe z wyjątkiem oznaczonych pod VII“ upadła.

Po zamknięciu dyskusyi i po odrzuceniu powyższej poprawki p. Skrzyńskiego, wnosi tenże, aby zamiast 4ch milionów przyzwolić tylko 3 miliony. Gdy Marszałek zwrócił jego uwagę na to, że już poprawek stawiać nie można, odrzekł p. Skrzyński:

„Ja regulamin znam bardzo dobrze, ale mówiłem tylko dla tego, aby kraj się dowiedział, że ktoś bronił praw jego! (śmiech, głosy oho! oho!)

Artykuł ten brzmi więc jak następuje:

b) Zarazem poleca, aby Wydział krajowy na podstawie kosztorysów przeprowadził rokowania celem zaciągnienia pożyczki krajowej w kwocie 4 milionów, a wyniki tych rokowań sejmowi na najbliższej sesyi do zatwierdzenia przedłożył.

Ustęp V bez byskusyi przyjęto:

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przybrania czasowo nadetatowej służby technicznej.

Do ustępu VI wykazuje Gross, iż teraz, gdy przyjęto więcej dróg jako nagłe, koszta robót przygotowawczych wynosić będą nie 15 lecz 30 tysięcy. W tym duchu zmieniono też ustęp VI, który opiewa:

VI. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów robót przygotowawczych, w r. 1871 i 1872 ryczałtową sumę 30,000 złr. z funduszów krajowych.

Ustęp VII uchwalono już w sobotę.

Bez dyskusyi przyjęto następnie ustępy B. I i B. II z poprawką stylistyczną Skrzyńskiego i z dodatkiem p. Bauma, na którą sprawozdawca przystaje.

B. I. Sejm uznaje potrzebę dróg w sprawozdaniu Wydziału krajowego z d. 3 sierpnia b. r. L. 9316, pod B. II wymienionych, i wyraża przekonanie, iż drogi te kosztem funduszów państwa zbudowane lub przebudowane i utrzymane być winne.

II. Sejm wyraża przekonanie, że sprawiedliwość wymaga, aby obowiązek prestacyj konkurencyjnych do budowy i utrzymywania dróg równoległo wojskowych, mianowicie: z Białej na Oświęcim do Podgórza, z Niepołomic do Bochni, z Gdowa do Gorlic i z Gorlic do Żmigrodu, był zniesiony, równie jak prestacye w pieniądzach, krórych rząd wymaga od stron tytułem konkurencyi za ubiegłe lata.

Do ustępu B. III. Komisarz rządowy zwraca uwagę, że w innych krajach częścią uchwalone już zostały ustawy, częścią i przedłożone projekta, aby dojazdy do kolei z funduszów krajowych były budowane, i mała jest nadzieja, aby rządowi udało się od Rady państwa uzyskać fundusze na budowy tych dróg w Galicyi. Komisarz rządowy wyraża dalej obawę, aby ten ustęp nie stał się przyczyną odwłoki. W tej sprawie rząd przed otwarciem obecnej sesyi sejmowej znosił się z Wydziałem krajowym, proponując mu, aby w tej myśli były przedłożenia wypracowane. Wydział krajowy oświadczył się przeciwko temu, ponieważ taki projekt mógłby być tylko jako dodatek do ustawy drogowej uchwalony, co nie byłoby stosownem, gdyż ustawa ta ma być zupełnie zmienioną, a powtóre, ponieważ miał przedłożyć sieć dróg krajowych, w której takie drogi jako nagłe na pierwszym planie miały być postawione.

Sprawozdawca oświadczył na to, że nie mogła komisya przewidzieć, jakim będzie ostateczny wynik rokowań Wydziału z rządem. Że te drogi mają ważność państwową, mianowicie ze względów militarnych, to nie podlega wątpliwości. Cokolwiek się stanie, sejm powinien wyrazić swoje zdanie.

Po tych przemówieniach przyjęto ustęp III i IV, a wreszcie i całą uchwałę w trzeciem czytaniu. Ustępy ostatnie opiewają:

III. Sejm wyraża przekonanie, że dojazdy, to jest drogi łączące stacye kolei żelaznych z najbliższemi drogami bitemi, powinne być budowane i utrzymywane kosztem skarbu Państwa.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rokowania z c. k. Rządem w myśl powyższych uchwał niezwłocznie rozpoczął, i Sejmowi na najbliższej sesyi zdał sprawę.

Pozostawiając na później załatwienie odnośnych petycyj, zarządził Marszałek obrady nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszów krajowych na r. 1872.

Sprawozdawcą był Dr Zyblikiewicz, który odczytał odnośne sprawozdanie:

Wysoki Sejmie!

Preliminarz Wydziału krajowego na rok 1872, obliczył wydatki na potrzeby krajowe na 1,557,954 zł. Preliminarz ten znacznym uległ zmianom. Przedewszystkiem odpada w skutek uchwały Wysokiej Izby z dnia 13 października wydatek 120,000 zł. na budowę gmachu sejmowego, natomiast niektóre rubryki preliminarza Wydziału krajowego musiały być w skutek uchwał Wysokiego Sejmu podwyższone, jak mianowicie: rubr. II z powodu ustanowienia inspektora szpitalnego i rozszerzenia lokalności Wydziału krajowego o 3215 zł., a rub. XI (dotacya szpitali) o 13,125 zł. Komisya budżetowa z własnej także inicyatywy podwyższa wydatki na drogi (rub. X) o 18,000 zł., również należało powiększyć wydatki na żandarmeryę o 584 zł. i rub. XII rozmaite przypadkowe o 300 zł. po nad preliminarz Wydziału krajowego.

Część literacko-artystyczna.

PANOWANIE
Jana Olbrachta i Aleksandra

przez

Dra Franciszka Czernego

w Krakowie 1871 r.

Dwa te panowania obejmujące przeciąg lat czternastu lubo małe zajmują miejsce we wspomnieniach narodu, ani przywiązują wielkością dzieł bohaterskich, tak upajających potomność, że je lubi stawiać na świeczniku i chlubić się niemi, jako tytułem dającym prawo do szacunku nawet w samym upadku — dwa te panowania nieotoczone sympatyą potomnych, niemniej jednak dla historyka, i każdego co baczniej przeszłość roztrząsa, stanowią nader ważną chwilę: chwilę przejścia z jednego organizmu w drugi i to w sposób całkiem różny od tych formacyj państwowych, jakie się dokonywały, tak w sąsiedzkich jak oddaleńszych krajach Europy. Kiedy wszędzie prawie władza w jednem ręku złożona, coraz więcej skupia administracyę i ustawodawstwo u nas przeciwnie, stan rycerski zdobywając dla siebie przywileje z uszczerbkiem nietylko władzy monarszej lecz i innych stanów, staje się wszechwładnym, i nie zatrzymując się na tej niebezpiecznej pochyłości, dochodzi do ubezwładniającej anarchii.

Właśnie kiedy zanosiło się w umysłach na ten kierunek psujący jednostronnością swoją zdrowy organizm państwa, zjawiło się zaraz i lekarstwo, które jednak ze wstrętem odrzucono. Jan Olbracht znalazł doradzcę i powiernika w spolaczałym Włochu Buonacorsim, znanym lepiej pod greckim przydomkiem Kalimacha. Był to mąż uczony, biegły polityk jak wszyscy Włosi, który rozumiejąc warunki państwowe, poznał, jakie niebezpieczeństwo zagraża jego przybranej ojczyźnie, a mając za sobą ucho i przyjaźń króla Olbrachta, udzielał mu rad, które gdyby były wykonane mogły postawić organizm państwowy na tej stopie, na jakiej stał w innych narodach. Rady te miały na celu *absolutum dominium*, ukrócenie przywilejów szlachty, rozpędzenie sejmów, utrzymywanie stałego żołnierza a przytem oderwanie szlachty od życia ziemiańskiego, w tym celu, aby osiadłszy w miastach, nadała większy ruch przemysłowi i handlowi. Widocznie chciał on z drobniejszych właścicieli ziemskich utworzyć stan mieszczański, który nigdy niemógł się skrystalizować u nas. Rady te najpewniej dawane były poufnie, aczkolwiek znalazł je Czacki w rękopiśmie z 16go wieku; pozostaje wątpliwość czy w tej formie w jakiej je mamy, wyszły z pod tak eleganckiego pióra jakiem się odznaczał w pismach swoich łacińskich Kalimach. Najpewniej ktoś miał je z tradycyi, i potem użył za taran przeciw absolutnym dążeniom królewskim. Sam styl ich rubaszny już mówi przeciw ich autentyczności; następnie i to, że Kalimach na wskróś przeniknionу duchem klasycznego renesansu, niebyłby ich spisał po polsku w tej formie, w jakiej tu podamy parę ustępów: I tak: „posły ziemskie zatrać, bo niedawno nastali; a tylko *ad consensum* poborów należeli; teraz *omnia sibi arrogant* żeby podług ich woli działo się; a ciebie chcieliby mieć potem *pro forma.* Czyń starania o pobór; nie dbaj, kiedy ci rada grozi, kiedy senat i posłowie fukać na ciebie będą, bo to u Polaków zwyczaj; siła mówią a nic nie czynią; a miej tymczasem rzeczy swe na pieczy itd.“

Rady włoskiego statysty czy w tej czy w innej formie dawane Olbrachtowi nie odniosły żadnego skutku. Dla czego? — Jestto rzecz niewytłómaczona dotychczas przez żadnego z naszych historycznych badaczy, tem bardziej, że charakter Olbrachta zdawał się być najodpowiedniejszym do przeprowadzenia tych reform. Kronikarze nasi podają o nim szczegóły świadczące, że był godnym wychowańcem włoskiego polityka z tej szkoły co Machiawelli, której głównym artykułem tajemniczość zamiarów i ukrywanie swoich myśli. „Gdybym wiedział, że moja koszula wie o moich zamiarach, rzuciłbym ją w ogień.“ Te słowa włożono w usta Olbrachtowi — wszakże porównawszy je z jego działaniem, wydają się one fanfaronadą, prostym plagiatem podobnej przypowieści o kapeluszu Ludwika XI.

Cały ten ciekawy i ważny proces między narodem szlacheckim zdobywającym coraz większe przywileje, a władzą monarszą, coraz więcej ogołoconą ze swoich prerogatyw, mający swój punkt kulminacyjny z wstąpieniem na tron Olbrachta, dotąd nie jest wyświecony, tak, abyśmy mogli ogarnąć cały ten ruch, i zrozumieć, dla czego Kalimachowe rady nie odniosły żadnego skutku, kiedy narzędzie mające je wykonać zdawało się być ku temu sposobne?

Nierozwikłana to zagadka dziejów. Została tylko w tradycyi klątwa ciążąca na pamięci mądrego polityka, który pragnąc silnego organizmu dla państwa, był przez anarchiczną szlachtę miany za apostoła tyranii. To pewna, że jaki sąd spotkał Kallimacha, taki zawsze dosięgał wszystkich czynnych organizatorów — jeżeli nie padli pod ciosami nienawiści współczesnych, to przynajmniej pamięć ich nie uszła potępienia. Przez dziwne pomięszanie pojęć organizator stał się u nas synonimem tyrana lub zdrajcy. Ostatni najsmutniejszy przykład mieliśmy na margrabi Wielopolskim.

Tajemnica historyczna może być zatem tajemnicą psychologiczną; co lubo uproszczałoby rozwiązanie kwestyi, niemniej trącając o fatalizm, otworzyłoby pole do poglądów wcale niepokrzepiających ducha.

Dzisiejszy autor monografii Olbrachta i Aleksandra Dr Franciszek Czerny nie rzucił na ten ciemny punkt więcej światła od swoich poprzedników, w czem nie jego wina, lecz braku źródeł, któreby mogły wyjaśnić tę *histoire secrete* domu jagiellońskiego. Młody bowiem ów autor stający pierwszy raz w autorskie szranki, niczego niezaniedbał, aby rzecz swoją ubogacić nie tylko domowym lecz i postronnym materyałem. Ze źródeł więc, jakie mu były dostępne, postanowił napisać panowanie dwóch idących po sobie Jagiellończyków, nie w obrazie, któryby przedstawiał obok wypadków politycznych stan ówczesny społeczeństwa, lecz, jak mówi: „iż głównym celem jego pracy była historya czysto pragmatyczno-polityczna; jeżeli zatem nie znajdą czytelnicy osobnych rozdziałów dotycących życia domowego, wychowania, nauk i sztuk, jednem słowem, oświaty ówczesnej, niechaj mi wybaczą, uwzględniając, iż jakiekolwiek w tej mierze sprawozdanie, byłoby ze względu na ciasne ramy tego czternastolecia zanadto oderwane i w każdym razie niedokładne.“

Tłómaczenie to poparte słusznym argumentem, czyni autora nieodpowiedzialnym za to, czego nie chciał wciągnąć do swojej pracy; i byłoby niesłusznem wymagać od książki tego, co w plan niewchodziło. Biorąc więc historyę Olbrachta i Aleksandra w tych ramach, w jakich je autor zamknął, możemy tyle na pochwałę tej pracy powiedzieć, iż rzecz swoją opowiada stylem historyka, który surowy materyał umiał dobrze przetrawić, aby mu dać płynność, spójność i ciągłość opowiadania. Książka też jego czyta się bez unużenia i w zajęciu utrzymuje, co dowodzi pisarskiego talentu.

Jedna tylko rzecz zawadza w tym obrazie przeszłości piętnastego wieku: oto w opowiadanie prowadzone stylem poważnym, jasnym, loicznie ścisłym, wtrącone są wyrazy dzisiejszej publicystyki często mające znaczenie zupełnie inne od wyrażeń właściwych owemu wiekowi, którego dzieje opowiada. Ów używany często przezeń „liberalizm“, „arystokracya“ są anachronizmami w wieku Jagiellonidów, jak inne psujące czystość polskiej mowy. Oktrojowanie, ignorowanie, debaty, marjaż, i wiele podobnych przyswojonych sobie przez dziennikarstwo mające do czynienia ze sprawami świata, nie może zyskać prawa obywatelstwa w książce opowiadającej stare dzieje naszego narodu. Jest to małe zapomnienie się, które jednak nie uwłacza ścisłym studyom historyka biorącego swój przedmiot na seryo.

Suma więc wydatków podług projektu komisyi . . . . . 1,471,978 zł.
suma dochodów . . . . . 271,822 „
pozostanie przeto do pokrycia . . 1,200,156 zł.
na które potrzeba dodatków do podatków po 20 ct. od każdego reńskiego.

Aż do rubr. VI przyjęto wszystko bez dyskusyi.

Przy rubr. VI oświadczył p. Zyblikiewicz, iż należy przed uchwaleniem tej rubryki załatwić niektóre petycye.

I tak najpierw po krótkiej dyskusyi między sprawozdawcą a p. Wolskim, przeszedł sejm do porządku dziennego nad petycyą p. Michała Konstantynowicza nauczyciela czytania o zasiłek; dalej udzielono Dr Nowickiemu pożyczkę 1500 zł. z funduszu krajowego na wydawnictwo dzieł illustrowanych z historyi naturalnej, względem zwrotu których Wydział ma się ułożyć z profesorem Nowickim; uchwalono następnie, z powodu petycyi p. Henryka Szmitta, członka Rady szkolnej, aby członkom Rady szkolnej krajowej pobierającym remuneracyę ze skarbu państwa aż do dalszego postanowienia sejmu wypłacano całą pensyę 1200 zł.; następnie przeszedł sejm do porządku dziennego nad prośbą X. Winnickiego z Chorzelowa, o zasiłek na odbudowanie kościoła parafialnego; X. Jaszczurowi w Bieczu uchwalono przyjść w pomoc o tyle, o ileby dzieła sztuki i pomniki w jego kościele tego wymagały. Ze względu, iż wydatki na cele sanitarne są już tak ogromne, przeszedł sejm do porządku dziennego nad prośbą Sióstr Miłosierdzia w Rozdole o zapomogę. Dłuższą dyskusyę wywołała petycya zarządu Tow. pedagogicznego o subwencyę dla gimnazyów żeńskich w Tarnowie, Rzeszowie i Stanisławowie. Posłowie wspomnianych miast pp. Rutowski, Czerkawski i Kamiński przemawiali za udzieleniem wyższej subwencyi aniżeli komisya proponowała. Pomimo to utrzymał się wniosek komisyi, aby udzielić subwencyę dla gimnazyum żeńskiego w Tarnowie 800 zł., w Rzeszowie i Stanisławowie po 400 zł.

Również wywiązała się dyskusya przy sposobności petycyj prywatnych instytutów żeńskich naukowych pp. Horoszkiewiczowej, Pietraszawskiej i Wasilewskiej. Komisya wnosiła przejście do porządku dziennego, ponieważ są to instytuta prywatne, którym kraj nie ma obowiązku przychodzić w pomoc.

Bardzo gorąco za udzieleniem tym zakładom subwencyi przemawiał p. Gross, twierdząc, iż jeżeli się dało subwencyę gimnazyom żeńskim, które są instytucyą nową niewypróbowaną, to tem bardziej należy się to tym zakładom, które wielką mają zasługę około wychowania. Pomimo, iż wniosek p. Grossa popierali pp. Czerkawski, Szujski i Wolski, utrzymał się wniosek komisyi.

Następnie udzielono Towarzystwu „Opieki Narodowej“ jednorazową subwencyę 1.000 złr.

Prośbę p. Zarańskiego z Krakowa o subwencyę na wydawnictwo jego dzieł szkolnych, tudzież prośbę komisyi fizyograficznej, domagającej się straży myśliwskiej w Tatrach, udzielono Wydziałowi krajowemu do załatwienia; nad prośbą dziennych pisarzy Wydziału krajowego o podwyższenie płacy przeszedł Sejm do porządku dziennego.

W skutek prośby komitetu do wydawnictwa „Encyklopedyi dla krajoznawstwa Galicyi“ o subwencyę roczną dla p. Antoniego Schneidera 700 złr. Sejm powziął następującą uchwałę:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia za odpowiedniem wynagrodzeniem materyłów nagromadzonych przez p. Schneidera na własność kraju, oraz poleca mu staranie, aby wydawnictwo dalej było prowadzone,

2. Na cel powyższy przeznacza się w miarę potrzeby dochody funduszu domestykalnego,

4. Wydział krajowy zda sprawę na najbliższej sesyi sejmowej, co względem wykonania powyższych uchwał zarządził.

Do pozycyi VII budżetu stawiono dwie poprawki, mianowicie wnosił p. Kowalski, aby umieścić subwencyę dla „Uczytela,“ którą komisya tego roku pominęła; (Str. 17 poz. 37 budżetu) p. Spławiński wnosił zaś, aby zamiast wynagrodzenia dla odznaczających się nauczycieli ludowych (Str. 18 poz. 45 budżetu) przeznaczono owe 10.000 złr. na fundusz emerytalny dla tychże. Obie poprawki odrzucono.

W tej rubryce są też subwencye dla teatrów. Z powodu wniosku komisyi w tej rubryce pod l. *b* uczynionego, aby na mocy przysługującego Wydziałowi prawa czuwał tenże ściślej nad sceną polską we Lwowie, zabrał głos członek Wydziału p. Pietruski:

Wniosek komisyi, rzekł on, jest po części bardzo grzeczną naganą za przeszłość, po części zaś wezwaniem, aby z większym naciskiem postępowano na przyszłość. Przechodząc pokrótce historyę teatru polskiego we Lwowie, przytoczył mowca, jak świetnym był stan tego teatru za dyrekcyi Kamińskiego i jeszcze za Nowakowskiego i Smochowskiego. Mianowicie za dyrekcyi Kamińskiego nietylko nie pobierał żadnej subwencyi, ale owszem musiał jeszcze płacić na scenę niemiecką. W roku 1864 oddało Namiestnictwo dyrekcyę p. Miłaszewskiemu, i odtąd datuje się nagły upadek sceny lwowskiej. W r. 1870 dzięki dyrekcyi była scena na najniższym stopniu. Wtedy kończył się kontrakt z p. Miłaszewskim zawarty a Wydział krajowy postanowił, aby dyrekcya była zmienioną. Gdy jeszcze w r. 1869 w Radzie administracyjnej proponowano, aby dyrekcyę oddać bez konkursu na nowo p. Miłaszewskiemu, delegaci Wydziału stanowczo się temu opierali, i w skutek ich starań rozpisano konkurs. Z największą usilnością przemawiali przeciwko oddaniu sceny temu samemu dyrektorowi, odwołując się na nędzny tejże stan, ale mieli przeciwko sobie reprezentantów miasta Lwowa; była więc równość głosów, którą kurator jako przewodniczący na korzyść p. Miłaszewskiego rozstrzygnął.

Aby jednak się usprawiedliwić, dla czego Wydział nie uczynił użytku ze swego prawa i nie wstrzymał subwencyi, przytacza p. Pietruski, iż wtedy do Wydziału nadeszły dwie petycye, jedna podpisana przez trzystu kilkudziesięciu obywateli przemawiała jak najsilniej, iż stan teatru jest ze wszechmiar nędzny, a przeto należy dyrekcyę oddać komu innemu. Pomiędzy podpisami były imiona Dra Zielonackiego, Strzelbickiego, Borkowskiego, Dzieduszyckich i p. Jana Lama (śmiech w sali i na galeryach). Druga prośba przemawiała wprost w przeciwnym duchu, a podpisaną była przez wiele znakomitości i między innemi np. Wincentego Pola. Wydział krajowy przeto nie odważył się sięgnąć aż do ostatecznego środka wstrzymania subwencyi, w obec tego iż tak znaczna część obywatelstwa, reprezentacya m. Lwowa i znakomitości różne oświadczyły się za utrzymaniem obecnej dyrekcyi.

Mówca oświadcza w końcu, iż wdzięczny jest komisyi, że ten wniosek postawiła, gdyż Wydział oparty teraz na powadze Sejmu, będzie mógł w tej sprawie śmielej wystąpić.

P. Dąbrowski staje w obronie teraźniejszej dyrekcyi. Dawniej, powiada, prawda, że scena była świetniejszą, ale dawniej poczuwała się publiczność więcej do polskości. Teraz są zawsze puste ławki. To też dyrekcya nic zdziałać nie jest w stanie, ponieważ nie ma poparcia u publiczności.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz oświadcza, iż nie chciała komisya zrobić wyrzutu Wydziałowi krajowemu, ale upoważnić go do energiczniejszego działania.

Co do przemówienia p. Dąbrowskiego zwraca sprawozdawca uwagę, iż dawniej publiczność daleko mniej miała poczucia polskości. Próżne ławki nie są dowodem dobroci sceny, przeciwnie publiczność chcąc nie chcąc będzie wspierać teatr, jeżeli jest dobrym, a ucieka od złego, jakim jest teatr lwowski.

Wnioski komisyi przyjęto.

Przy rubryce VIII, którą wedle wniosku komisyi uchwalono przyjęto także wniosek p. Szujskiego co do udzielenia po 250 zlr. Towarzystwu naukowemu i Zakładowi im. Ossolińskich dla ratowania zabytków starożytnych.

Rubr. IX przyjęto wedle wniosku komisyi bez dyskusyi.

Wieczór posiedzenie.

Lwów 16 października.

Posiedzenie wieczorne.

Z początku posiedzenia odpowiada p. Gross na interpelacyę tej treści: 1) czy prawdą jest, iż Wydział krajowy usunął zupełnie Wydział powiatowy krakowski od administracyi nadzoru nad drogami krajowemi, i 2) jakie powody do tego skłoniły Wydział krajowy. Że Wydział krajowy rzeczywiście to uczynił, jest prawdą; skłoniły go do tego jednak ważne powody, a mianowicie, iż Rada powiatowa krakowska wzbraniała się wykonywać poleceń Wydziału, a z drugiej strony przekraczała swój zakres, wciskając się do atrybucyj Wydziału. Wreszcie Wydział powiatowy odpisał, iż jest korporacyą tak samo z wyborów wyszłą jak i Wydział krajowy i wezwał go, aby administracyę dróg sam odebrał, co też się stało.

Sądzę, że nadto zabrałbym miejsca w waszym dzienniku, gdybym chciał podawać szczegółowo całą dyskusyę, mianowicie przy uchwalaniu budżetu drogowego. Ograniczę się więc do zestawienia cyfer przyjętych.

Koszta zarządu dróg krajowych podwyższono ze 73.800 na 81.804 złr.

Na nowe budowy czterech dróg krajowych uchwalono:

1. Na drogę Dębicko-Nadbrzeżańską $1\frac{1}{4}$ mili . . . . . 100.000 zł.
2. „ Tarnowsko-Niedziecką $\frac{3}{4}$ mili na przestrzeni między Zakluczynem a Paleśnicą . . . . 35.000 „
3. „ Żółkiewsko-Krystynopolską na ukończenie $1\frac{1}{4}$ mili z Bojaniec do Wiel. Mostów . . . 20.000 „
4. „ Iwaniecko-Mosorowską $\frac{3}{4}$ mili . . . . . 18.000 „

Komisya wnosi, aby pozycye te jako konieczne w budżecie zamieścić, ale zastrzega aby wydatku przeznaczonego na budowę drogi Dębicko-Nadbrzeżańskiej użyć w całości na ukończenie przestrzeni z Dębicy do Tarnobrzegu; budowę zaś dalszej drogi z Tarnobrzegu do Nadbrzezia i wszelkie koło niej roboty powstrzymać aż do czasu, wyznaczenia potrzebnego na nie funduszu.

Razem więc przyjęto 173.000 zł.

Wniosek p. Polanowskiego: aby na drogę Żółkiewsko Krystynopolską preliminować 34.312 zł. odrzucono.

Na przebudowanie dróg przyjęto 125.000 zł.
Na utrzymanie dróg . . . . . 253.200 „
Zasiłek dla dróg powiatowych . . 20.000 „
Zasiłek dla dróg gminnych . . . 40.000 „

Razem więc na drogi 693.000 zł.

W końcu budżetu drogowego przyjęto wniosek:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby do lat czterech najdalej wszystkie dane potrzebne dla zarządu centralnego krajowego do skutecznego kierownictwa i kontroli dróg uzyskane były przez odpowiednie organa, których ustanowienie pozostawia się Wydziałowi krajowemu.

Do ogólnej sumy wydatków za drogi nie wliczono jednak jeszcze sum, które przy sposobności uchwalania sieci dróg krajowych przyjęto. Uczyniono to dopiero przy sumarycznem zestawieniu całego budżetu. Z temi sumami razem wynosi wydatek na drogi . . . . . 741.000 złr.

Dłuższą dyskusyę wywołały wnioski komisyi przy rubryce następnej (XI). Dotacye dla zakładów krajowych. Przy dotacyi oddziału chorych w lwowskim szpitalu wnosiła komisya:

1. Dotacyę zwrotną od gminy lwowskiej . . . . . 42.941 złr.

P. Ziemiałkowski twierdząc, że tem przesądza się rzecz sporną między gminą a Wydziałem krajowym, chciał, aby opuścić słowa: „zwrotną od gminy lwowskiej.“ Gdy jednak pp. Pietruski, Haller, Zyblikiewicz i Weigel wykazali, że tem się zupełnie nie przesądza, kto ma zwrócić, czy tylko sejm wyraża to przekonanie swoje, że mu się to należy — i tak zawsze od 10 lat bywało — a przy budżecie na r. 1871 nawet na tę sumę egzekucyę uchwalono, Sejm przyjął ostatecznie wniosek komisyi.

Na dotacye dla zakładów krajowych uchwalono tedy według wniosku komisyi . . . 244.717 złr.

P. Weigel referuje dalej:

Szpital główny we Lwowie.

a) Oddział chorych.

Suma wydatków	122.129 złr.
Dochody	67.488 „
Niedobór	54 641 „
Na fundusz krajowy z tego wypada . .	11.700 „

b) Oddział położnic.

Wydatki	13.620 złr.
Dochody	925 „
Niedobór	12.695 „

c) Oddział obłąkanych.

Wydatki	63.151 złr.
Dochody	8.746 „
Niedobór	54.405 „

Fundusz podrzutków.

Dochody	500 złr.
Wydatki	56.329 „
Niedobór	55.829 „

Szpital Śgo Łazarza w Krakowie.

a) Oddział chorych sporadycznych.

Wydatki	39.611 złr.
Dochody	45.152 „
Nadwyżka	5.541 „

b) Oddział położnic i podrzutków.

Wydatki	44.184 złr.
Dochody	8.783 „
Niedobór	35.401 „

Szpital Śgo Ducha w Krakowie

a) Oddział syfilitycznych.

Wydatki	31.590 złr.
Dochody	12.629 „
Niedobór	18.961 „

b) Oddział obłąkanych.

Wydatki	19.799 złr.
Dochody	7.014 „
Niedobór	12.785 „

Referuje następnie Dr. Zyblikiewicz

Rubr. XII. Rozmaite.

Suma	30.600 złr.

Fundusz policyjny.

Dochody	5.505 złr.
Wydatki	3.824 „
Nadwyżki	1.681 „

Zebranie sumaryczne.

I. Fundusz krajowy.

Dochody.

1. Z odnajmu ubikacyj sejmowych . .	1.200 złr.
2. Odsetki od chwilowo lokowanych pieniędzy	14.000 „
3. Dochód z myt	114.400 „
4. Nadwyżki zakładów dotowanych .	7.222 „
5. Zapas kasowy z r. 1871	135.000 „
Suma	271.822 złr.

Wydatki.

1. Koszta reprezentacyi kraju . . .	89,600 zł.
2. „ zarządu	122,756 „
3. „ leczenia ubogich	170,000 „
4. „ szczepienia	21,126 „
5. „ sanitarne	18,000 „
6. Zasiłki dla zakładów dobroczynności	6,422 „
7. „ „ naukowych i wychowania	53,510 „
8. Utrzymanie pomników dziejowych	8,500 „
9. Kwaterunkowe Żandarmeryi . .	34,347 „
10. Drogi krajowe	741,000 „
11. Dotacye dla zakładów krajowych	244,717 „
12. Rozmaite	30,600 „
Suma wydatków	1,540,778 „

W porownaniu dochodów z wydatkami okazuje się niedobór w kwocie 1,268,956 „

W tem zebraniu skoncentrowane są w pozycyi 4 i 11 także nadwyżki i niedobobry funduszów: szpitalnych, podrzutków i policyi krajowej; zaś sumy dochodów i wydatków tych zakładów uchwalone zostały poszczególnie, przeto tutaj takowych się nie powtarza.

Wykazany niedobór w kwocie . . . 1,268,956 zł. pokryć należy dodatkami do podatków wynoszących w zaokrągleniu 6,100,000 zł.

Jeden cent dodatków przynosi 61,000 zł., komisya zatem przedkłada Wys. Izbie do uchwalenia następujące wnioski:

„Uchwała finansowa o pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1872.

I. Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego na rok administracyjny 1872 uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $\frac{1}{3}$ części po 21 centów od każdego złotego austryackiego;

II. Upoważnia się Wydział krajowy na rok 1872 przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.“

DZIAŁ II.

Fundusze samoistne, niedotowane z funduszu krajowego.

(Referent p. Ludwik hr. Wodzicki).

1. Fund. domest. Dochody	3,543 zł.
Wydatki	1,210 „
Nadwyżka do skapitalizowania .	2,343 zł.
2. Fund. kult. krajowej. Dochody	5,903 zł.
Wydatek	5,528 „
a nadwyżka dochodów	375 zł.
3. Fundusz szkoły kucia koni. Dochody .	2,334 zł.
Wydatków nie ma żadnych, a zatem nadwyżka — równa dochodom w kwocie	2,334 „

zalecając Wysokiej Izbie preliminowane kwoty bez zmiany do przyjęcia, komisya budżetowa stawia jeszcze następujący wniosek:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem postarał się o założenie szkoły weterynaryi na koszt c. k. Skarbu państwa.“

4. Fundusz A. hr. Stadnickiego. Dochody	1,275 zł.
Wydatki	1,223 „
Nadwyżka dochodów	52 „

Do tego działu dołączony jest wykaz obrotów pieniężnych wszystkich funduszów stypendyjnych, tudzież funduszów: pomnika Kościuszki, — posagowego Komarnickich, — stanowego sierocińskiego, — galicyjskich inwalidów, — i inwalidów Niżankowieckich. Komisya budżetowa zbadawszy dokładność wyników obrotu — stawia wniosek następujący:

Wysoki Sejm raczy przedstawiony stan rzeczy przyjąć do wiadomości — a zarazem polecić Wydziałowi krajowemu, aby się postarał o korzystniejszą fruktyfikacyę kapitałów będących własnością funduszów samoistnych.

Po przyjęciu budżetu w drugiem i trzeciem czytaniu wniósł p. Chrzanowski następującą rezolucyę:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłość w przedstawianych mu projektach budżetu wydatków, wszelkie wydatki jednorazowe, mianowicie na budowę nowych dróg krajowych i nowych budynków, zamieszczał pojedynczemi pozycyami w oddzielnym budżecie wydatków, t. j. aby skreślił wydatki budżetu krajowego w ten sam sposób, w jaki jest skreślony budżet wydatków na potrzeby państwa.

Rezolucyę tę przyjęto.

W końcu poleca p. Zyblikiewicz imieniem komisyi budżetowej Sejmowi do przyjęcia wniosek p. Chrzanowskiego:

Wydział krajowy przedłożenia swoje wcześniej wygotowane rozsyłać będzie, o ile możności przynajmniej na dwa tygodnie przed otwarciem Sejmu wszystkim posłom. Przedłożeń rozesłanych nie jest obowiązany rozdawać powtórnie podczas sesyi sejmowej.

Uchwała ta nie tamuje bynajmniej prawa podawania przez Wydział krajowy Sejmowi wszystkich wniosków i przedłożeń podczas sesyi sejmowej. W końcu przyjęto do wiadomości odczytane przez p. Skwarczyńskiego sprawozdanie w sprawie szupaśnictwa.

Przyszłe posiedzenie jutro.

Na porządku dziennym wszystkie zaległe sprawy.

Wiedeń 17 października.

Sprawa przesilenia ministeryalnego nie postąpiła ani na krok naprzód. Na przedstawienie hr. Hohenwarta Cesarz zwołał radę ministrów, która się ma zastanawiać nad sytuacyą. Pisałem wam już wczoraj, kto na tej radzie ministrów ma być obecnym. O powołaniu osobistości niewchodzących w skład rady ministrów, nigdy nie było mowy. O ile wiem, ta rada ministrów dziś jeszcze się nie odbyła; zapewniają atoli, iż odbędzie się jutro. Pojmiecie więc, iż dziś jeszcze nic donieść wam nie mogę.

Dzienniki tutejsze atoli mają swoje wiadomości. Piszą dalej o „kompromisie“ między p. Beustem a p. Hohenwartem; kompromis, jak wiadomo, ma polegać na oddaleniu trzech mrnistrów pp. Schaeffego, Jireczka i Habietinka. Cała ta historya o kompromisie jest, powtarzam, zasadzką — czyli mówiąc prościej, łapką. Sposób, w jaki ze strony wiadomej w dziennikach tutejszych przedstawiają potrzebę kompromisu i oddalenia owych trzech ministrów, grzeszy — natręctwem. *Tagblatt* chce „utorować“ hr. Hohenwartowi drogę do odwrotu, pisząc dziś, iż p. Schaeffle, a *Morgenpost* z dodatkiem, że także p. Jireczek „już“ otrzymali dymisyę; pierwszy dziennik nadto twierdzi, iż hr. Hohenwart namiestnikowi p. Weberowi udzielił „naganę“ za jego zachowanie się w sejmie wiedeńskim podczas burzliwych zajść, co oczywiście jest prostym wymysłem. *Presse* pisze już wyraźnie o tym „kompromisie“ — na podstawie oddalenia p. Schaeffego. Ten sam dziennik wraz z *Tagblattem* mają wiadomość o powołaniu p. Schmerlinga do Cesarza. Jedynie *Wanderer* utrzymuje, iż takiego „kompromisu“ nie można się spodziewać.

Mowa tronowa Cesarza Niemieckiego głębokie tu sprawiła wrażenie. Ustępowi o Austryi przypisują wielkie znaczenie polityczne, tem bardziej, iż mowa tronowa odróżnia w sposób bardzo dla Austryi przyjazny jej stosunki do Niemiec, od stosunku między Niemcami a Rosyą. Mowa tronowa żadną zaś miarą nie robi wrażenia, jakby się zanosiło na wznowienie „świętego przymierza.“

Dziś krążą tu pogłoski, iż kardynał arcybiskup Rauscher podjął się pośrednictwa między rządem a stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Pogłoski te wymieniają nazwiska pp. Stremayra i Kellersperga. Wieczorny *Tagblatt* znowu wspomina o utworzeniu gabinetu hr. Potockiego. Próżne wymysły — jako dalszy ciąg porannych kombinacyj.

Arcybiskup Rauscher obłożył kościół S. Salwatora interdyktem z powodu odprawienia tamże nabożeństwa „staro-katolickiego.“

Wiedeń 17 października. Między potocznemi wiadomościami zamieszcza dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg* dwie małe wzmianki, a mianowicie, że na obiedzie dworskim w sobotę znajdował się hr. Beust, na takimże obiedzie w niedzielę hr. Hohenwart. Druga zaś wzmianka zawiadamia, iż wczoraj przybył do Wiednia hr. Lonyay, dzisiaj bar. Wenckheim z Pesztu, dzisiaj także oczekiwany jest hr. Andrassy. Obiedwie te wzmianki podnosimy ze względu na znaczenie, jakie im przypisywano. Pierwsza świadczy, iż nietylko hr. Beust, jak donosiły dzienniki wiedeńskie, był na obiedzie u Cesarza, co wobec przesilenia politycznego mogłoby posłużyć za wskazówkę, ale także był hr. Hohenwart, z czegoby wnosić można, iż w owéj chwili przesilenie nie było tak zaostrzonem, jak jest obecnie, o czem donosił nam wczoraj korespondent nasz wiedeński. Doniesienie o przybyciu ministrów węgierskich stwierdza także wiadomość korespondenta naszego, z czego wnosić można, że i druga część téj wiadomości jest prawdziwą, że jeszcze dzisiaj odbędzie się Rada ministrów pod przewodnictwem N. Pana, na której obecni będą wszyscy ministrowie przedlitawscy, trzéj ministrowie wspólni, hr. Beust, hr. Lonyay i bar. Kuhn, tudzież węgierski minister przy dworze cesarskim baron Wenckheim.

Ponieważ odpowiedź na adres czeski nie została dotychczas wysłaną, domyśleć się przeto można, iż Rada ministrów przed przesileniem ministeryalnem zajmie się także i tą odpowiedzią, której, jak donosi nasz korespondent codzień spodziewać się można. Dzienniki wiedeńskie oznaczały już nawet dzień ogłoszenia tego aktu; skoro się to atoli nie stało, wynika ztąd cała masa pogłosek o przebiegu przesilenia poza kulisami. Z tego wszystkiego to jedno dało się tylko wyprowadzić, iż hr. Beust rzeczywiście nie zgadza się z polityką hr. Hohenwarta i że zwołaną będzie Rada ministrów wzmocniona członkami rządu węgierskiego.

Tymczasem sejm czeski obraduje dalej i załatwia sprawy domowe. Oprócz niego obraduje tylko sejm galicyjski, który jednak właśnie dzisiaj zamkniętym zostanie; prócz tych dwóch wszystkie inne sejmy zamknięte zostały.

Z Pogranicza wojskowego nie ma nowych wiadomości, prócz tej, że powstanie stłumione, spokój zupełnie przywrócony; w Rakowiczy ogłoszono sąd doraźny. W Zagrzebiu uwięziono Antoniego Starcevicza, Milicsa i Fabianiego, byłego burmistrza w Karłowcach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 października. Słyszeliśmy, że dotychczas mała stosunkowo liczba słuchaczy zapisała się na uniwersytet w Krakowie. Pomiędzy młodzieżą istnieje przekonanie, że jednym z powodów słabego zapisywania się uczniów jest nowe rozporządzenie polecające składać czesne zaraz przy zapisywaniu się, gdy dotychczas czesne mogło być uiszczane z dołu. Ubożsi studenci mają zawsze większą łatwość opłaty z dołu, gdyż przez ten czas mogą coś zarobić albo i oszczędzić z wydatków, lub też uzyskać rodzaj pożyczki z kasy studenckiej. Nawet w Warszawie, gdzie rząd usiłuje utrudniać dostęp młodzieży do uniwersytetu, czesne pobiera się z dołu a publiczność urządzaniem koncertów i dobrowolnemi ofiarami stara się ułatwić uboższym studentom pobyt na wszechnicy. Powrót zatem do zasady wnoszenia czesnego z dołu uważalibyśmy za bardzo pożądany, i pragnęlibyśmy zmiany w tym duchu rozporządzenia właściwej władzy.

— Na weteranów polskich w zakładzie Śgo Kazimirza w Paryżu pod opieką Sióstr Miłosierdzia otrzymaliśmy:

Pod literami C. L. K. 5 złr., od p. Kamili Żeleńskiej 10 złr. — co wraz z ostatnią summą 174 złr. i 3 złr. srebrem, czyni 189 złr. i 3 złr. w srebrze.

— Dziś rano odebrał sobie życie młody pewien człowiek przez poderznięcie żył.

— Wczoraj po południu dostrzegł policyant, jak Jan Gandera wyrobnik ściągnął bryłę soli wartości 6 złr. z wozu Jana Hajduka z Kaszowa, gdy ten jechał ulicą Polną obok łąki Ś. Sebastyana.

— Jan Nęcka z Brzoskwini skręcając wczoraj z ulicy Karmelickiej w Rajską, uderzył dyszlem w piersi przechodzącą p. Wildową żonę urzędnika banku narod. wied., i obalił ją, lecz nieszkodliwie.

— Dziś po godz. 3ej rano trzech pakierów i jeden maszynista kolei północnej nie chcąc zapłacić za to, co wypili w domu pod L. 81 na Kleparzu, wszczęli kłótnię, a następnie przyszło do bitki z innymi gośćmi. Jeden pakier został skaleczony w głowę latarnią.

— *Gaz. Lwowska* z wtorku tak opisuje wypadek na kolei żelaznej, o którym wczoraj donieśliśmy:

Dzisiejszej nocy koło 11ej godź. wieczór maszyna pociągu ciężarowego Nr. 14 krzyżującego się z pociągiem ciężarowym Nr. 7 w Roguźnie zawadziła o ostatnie dwa wozy pociągu Nr. 7, a wykoleiwszy się jedną osią, wyrzuciła nadto zaczepione 2 wozy z toru. W skutek tego wypadku nastąpiło spóźnienie pociągów osobowych, które aż do usunięcia przeszkody czekały w Przeworsku i Łańcucie. I tak pociąg Nr. 2 spóźnił się o 5 godź., pociąg zaś Nr. 1 o $2\frac{1}{2}$ godź. Przytem wydarzył się smutny wypadek, że przy dźwiganiu wozów zabity został robotnik przywalony wozem, z pod którego wyśliznął się lewar.

— Donoszą nam z Tarnowa, że d. 12 bm. wieczór zakończył życie nagle na apopleksyę w kawiarni przy kartach majętny izraelita M. E. Kehlmann, radny miasta.

Z powodu drożyzny, jaka panuje ciągle w Tarnowie, nie będzie może obojętnem wiedzieć, ile tarnowska stacya kolei wysyła niektórych płodów gospodarskich potrzebnych do życia w kierunku na Zachód. W miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu wysłano: masła 2,016 cetnarów, jaj 21,985 cetnarów (z opakowaniem oboje), mięsa do Wiednia 676 cetn.; nierogacizny sztuk 37,629, wołów sztuk 1,089.

— W Swoszowicach włościanin Jakób Brzezek uderzył d. 7 bm. w kłótni brata swego motyką w głowę i strzaskał mu czaszkę. Uderzony w kilka godzin umarł.

— W Niechobrzu w powiecie Rzeszowskim znaleziono d. 8 bm. ciało zamordowanej włościanki Antoniny Ziemiakowej. Sprawca nie odkryty.

— W Zaleszczykach otruło się d. 4 b. m. pięć osób grzybami.

— W poniedziałek w nocy 17 złoczyńców odsiadujących w domu karnym we Lwowie „u Brygidek“ kilkunastoletnią karę, pomieszczonych we wspólnej (!) kaźni na pierwszem piętrze, wylamali mur na zewnątrz i byliby się mogli wydobyć, gdyby nie przypadek, że jedna cegła strącona na dół, zwróciła uwagę straży.

— Nr 327 *Kosów* zawiera: „Ogród Saski w Warszawie“ (rycina); — „Bratanki“ powieść z podania początku XVIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy); — „Bracia rozbójnicy“ (z Puszkina) przez Bogumiła Aspisa; — „Włochy“ przez Marka Mounier (dok.); — „Listy“ J. I. Kraszewskiego (wrzesień); — „Niebezpieczeństwo w pustyni“ przez R. (z ryciną); — „Paweł Kock“ przez F. H. L.; — „Korespondencya“ (Kopenhaga); — „Pokłosie“ przez Edwarda Lubowskiego; — „Urywki hygieniczne“ przez Dra Łuczkiewicza; — „Ludzie z r. 1851“ podał Maks. Gl. (c. d.); — „Rodzina Hohensteinów“ romans Fryderyka Spielhagena przełożył J. Pracki (ciąg dalszy); — „Przegląd polityczny“.

— **Ze wsi ode Lwowa** 16go października. (*A. P.*) W okolicach Lwowa smutne zrobiłem spostrzeżenie o wielkiem zaniedbaniu moralnem włościan. Pijatyki, kradzieże, bitki są na porządku dziennym. Lud z tego powodu gnuśnieje i zaniedbuje gospodarstwa. Role źle uprawione, dotąd niepozasiewane, jednem słowem majątek prywatny i krajowy niszczeje. Pod tym względem znaczna jest różnica z zachodnią Galicyą, bo gdy tam księża łacińscy po większej części gorliwie się zajmują umoralnieniem ludu, we wschodniej Galicyi, a szczególnie w okolicach Lwowa, z bardzo małemi wyjątkami księża ruscy bawią się w wyższą politykę i nietylko nie odwodzą ludu od wódki, ale często obojętnem na to okiem spoglądają i do pijaństwa przez to pochop dają. Cóż nam Polakom i Rusinom pomogą takie waśnie narodowe i takie np. argumenta językowe bez znaczenia, a o jakich szanowny poseł Kowalski na 20tem posiedzeniu sejmowem podczas dyskusyi nad budową gmachu krajowego wspominał: jakoby język polski nie miał dokładnej terminologii, z przyczyny, iż niemieckiego „szlendrianu“ i „szyberów“ przepolszczyć nie można! Nikt podobno na to nie odpowiedział szanownemu posłowi w sejmie, bo też nie wiem, czy argument taki zasługiwał na odpowiedź. Na cóż nam albowiem stwarzać terminologię na wyrazy, które nam zawsze obce były i są, a o których powiedziećby można: Polacy nie mają tych wyrazów, ponieważ nie znali „szlendrianu“ ani „szyberów“, tak jak ś. p. J. N. Kamiński zapytany: jak po polsku „Verlegenheit“ bez namysłu odpowiedział, że polacy nie mają tego wyrazu, bo nigdy nie byli „in Verlegenheit“. Dosyć, że do każdej rozprawy zawsze wciśnie się ten dyssonans antiugodowy. A szkoda czasu, bo sejm krótki, a przedmioty długie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 16 i 17go października pogoda; dnia 16 termometr doszedł do 8°.1 od 2°.8, zaś dnia 17 do 8°.0 od — 1°.5 R. Barometr zwolna opada; dnia 18 października o godzinie 6ej rano stan jego był 332.93, termometru + 0°.4 R.

— We czwartek dnia 19 października, Śgo Piotra z Alkantary wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 18 października.

Proces *Kraju.*

Przewodniczący: Radca sądu kraj. Nowak; sędziowie: Radcy sądu kraj. Korczyński i Jaworski. Protokolista: Paul; prokurator: Kędzierski.

Kiedy Sądy przysięgłych od chwili swego zaprowadzenia, zaczęły zgodnie z swem przekonaniem orzekać wbrew wnioskom prokuratoryi, w skutek czego oskarżeni autorowie i redaktorowie najczęściej bywali uznawani za niewinnych, stare organa biurokratyczne przemyśliwać zaczęły, w jakiby sposób z pominięciem sądów przysięgłych można przecież było jeźli nie ukarać, to przynajmniej przywieść obwinionych o straty materyalne. Niejasność ustawy przyszła tutaj w pomoc. Ponieważ ustawa o sądach przysięgłych oddająca wszystkie przestępstwa i zbrodnie popełnione drukiem pod orzeczenie przysięgłych, nie znosi wyraźnie przepisów o postępowaniu przedmiotowem, prokuratorye przeto najpierw w Czechach, potem w Wiedniu chwyciły się tego ostatniego tj. jeźli prokuratorya poleci dziennik jakiś skonfiskować, natenczas wcale nie wytacza procesu,

ani redakcyi, ani autorowi, wolno tylko pierwszej wnieść zażalenie do sądu i żądać rozprawy ostatecznej, w którejby sąd rozstrzygnął, czy konfiskata ma być utrzymaną czy nie. W drugim wypadku skarb państwa winien zwrócić straty wydawnictwu, jakie toż poniosło przez skonfiskowanie dziennika. Prokuratorya winna wtedy usprawiedliwić konfiskatę, ze strony zaś wydawnictwa wydelegowany obrońca zarzuty prokuratoryi odeprzeć, poczem sąd wydaje wyrok. W procesie tedy przedmiotowem nie ma właściwie oskarżonego, jest tylko skarżyciel i obrońca.

Prokuratorye państwa nie osięgły przez to jednak zamierzonego celu. O cóż bowiem właściwie idzie? O to: aby karygodny artykuł nie był rozszerzony, — tymczasem przy postępowaniu przedmiotowem musi on być na publicznej rozprawie odczytanym, wskutek czego jako publikowany może być zamieszczonym w każdym dzienniku. Cel przeto chybiony.

Na polu postępowania przedmiotowego największe położył zasługi p. Schmeidel prokurator w Wiedniu. Przykład ten znalazł i u nas naśladowanie. Doczekaliśmy się więc i my *das objective Strafverfahren!* z tą tylko różnicą, że u nas rozprawa odnośna w rażącej barwie, wykazała sprzeczność w ustawie, a raczej niemożliwość istnienia obok siebie dwóch wzajemnie się znoszących przepisów.

Prokurator p. Kędzierski zabrał pierwszy głos podczas wczorajszej rozprawy. W bardzo krótkiem swem przemówieniu odwołał on się tylko na uchwałę sądu kraj. z 14 lipca b. r. mocą której zatwierdzono polecenie prokuratoryi skonfiskowania Nru 155 *Kraju* z 11 lipca b. r. i wniósł a.) aby odczytać artykuł, który dał powód do skonfiskowania dziennika; b.) odczytać motywa, które skłoniły sąd do wydania wspomnianej uchwały, a to w tym celu, iżby dać obrońcy możność wniesienia zarzutów przeciw konfiskacie.

Protokolista odczytał przeto obadwa pisma. Motywów uchwały sądowej nie powtarzamy, gdyż nie odegrały one przy rozprawie żadnej roli, artykuł zaś inkryminowany brzmi:

„Stało się więc po myśli p. nadprokuratora Nalepy. Sąd wyższy w Krakowie poważył się znieść wyrok sądu delegowanego krakowskiego skazujący p. Ignacego Maciejowskiego za nieprawny pobyt w Galicyi na jednomiesięczny areszt i wydalający obywatela węgierskiego z całej monarchii austryackiej dla tego, że pod jego firmą węgierską ukrywa się — Polak! emigrant.

„Pan nadprokurator Nalepa, znany nazbyt zaszczytnie z gorliwości w roku 1863 i 1864 nie mógł strawić takiego wyroku i założył rekurs do najwyższego sądu kasacyjnego w Wiedniu. I stało się według życzenia p. Nalepy; sąd najwyższy zmniejszył wprawdzie karę aresztu o 14 dni, ale koniec końców potwierdził treść wyroku sądu delegowanego miejskiego w Krakowie i dał niejako admonicyę sądowi wyższemu, który poważył się nie widzieć żadnej zbrodni w przyjeździe obywatela węgierskiego do Galicyi.

„Minister zaś sprawiedliwości p. Habietinek „nie widział się spowodowanym“ przedłożyć Naj. Panu podanie p. Maciejowskiego o pozwolenie pobytu w Galicyi; podanie to mieszczące prośbę Polaka o zamieszkanie w Galicyi musiało się ministerstwu sprawiedliwości wydawać okropnem, kiedy go nawet Najjaś. Panu przedłożyć nie chciało. Naturalnie przecież trzeba mieć wzgląd na północnego sąsiada, z którym p. Beust zachowuje tak dobre stosunki, że się z tej strony żadnych nie obawia niebezpieczeństw.

„A cóż na to wszystko rodak minister? cóż na to delegacya nasza wraz z swym prezydentem.

„Czy też ci panowie zadali sobie już kiedy pytanie: jaką musi być Austrya, aby Austryą długo zostać mogła? czy też zadali sobie kiedy już pytanie czy ślepe służalstwo i uległość wobec dwóch potężnych sąsiadów może stanowić racyę bytu monarchii?

„Ale ktoby się tam takiemi błachemi pytaniami dręczył — ktoby tak posępnemi myślami mącił sobie spokój duszy. Czyż to nie miło dzierżyć spokojne kanclerstwo państwa lub tekę sprawiedliwości, zasiadać w kontuszu na krześle ministeryalnem — a bodaj prezesować w kole z fatalną ekspektatywą namiestnikowstwa, nie kłopocić się jutrem i łatać biedę póki się da?

„Zaiste! piękna to polityka.“

Imieniem redakcyi *Kraju* przemawiał Dr Ludwik Gumplowicz: Przyszedłem tutaj, nie aby wnosić zażalenie lub zarzuty, lecz abym się bronił przeciw oskarżeniu prokuratoryi. Proszę przeto, aby p. prokurator wniósł akt oskarżenia. Ustawa powiada wyraźnie, iż sąd wyda wyrok po wysłuchaniu prokuratoryi i prośbę wnoszącego. Dla tego upraszam sąd o powzięcie uchwały, czy p. prokurator ma wnieść akt oskarżenia czy nie.

Prokurator: Ja tutaj nikogo nie oskarżam; redakcya *Kraju* niekontentowała się konfiskatą, przysługiwało jej przeto prawo wnieść zażalenie, które p. Gumplowicz ma teraz uzasadnić.

Dr Gumplowicz: Ustawa wyraźnie mówi, że sąd orzeknie po wysłuchaniu obu stron, tymczasem p. prokurator chce ją stosować tylko do mnie, a do siebie nie.

Radca sądu Jaworski: Odczytane panu już zostały motywa uchwały sądowej, powinno to więc wystarczać.

Dr Gumplowicz: To wcale dla mnie nie jest dostatecznem; trzymając się litery prawa żądam, aby prokuratorya wniosła oskarżenie.

Sąd po półgodzinnej blizko naradzie w bocznej sali, rozstrzygnął: ponieważ p. Gumplowicz w podaniu swojem tylko ogólnie podnosi zażalenie i żąda rozprawy, uzasadnienia zaś prokuratoryi, na jakich się sąd oparł nie były mu wiadome, prokuratorya zechce przeto wnieść akt oskarżenia.

Prokurator: Według ustawy mam być wysłuchanym, zrobiłem przeto już swoje, czyniąc wniosek na początku posiedzenia, teraz p. Gumplowicz ma sposobność wniesienia zażaleń swoich; to co powiedziałem uważam za dostateczne, więcej nie mam już nic do powiedzenia nad to, co było odczytanem; wszakże i przed sądem przysięgłych akt oskarżenia bywa tylko odczytanym, motywa zaś uchwały sądowej zastąpią akt oskarżenia.

Dr Gumplowicz: Odkąd jestem obrońcą i o ile mi tylko wiadomo, pierwszy raz zdarza się coś podobnego, aby prokurator dawał przykład tak gorszący przez niestosowanie się do uchwały wysokiego sądu. Wobec takiej odpowiedzi p. prokuratora zostawiam wys. sądowi, aby przeciw niemu użył srodków, jakie mu w tej sali przysługują, celem zniewolenia prokuratoryi do posłuszeństwa.

Prokurator: Rzecz jest jasną, co uważałem za stosowne wnieść, wniosłem. Pan obrońca chciałby mnie zniewolić do wniesienia aktu oskarżenia, aby potem postawić wniosek niekompetencyi sądu i sprowadzić całą sprawę przed sądy przysięgłych. Lecz prokuratorya nie może tego zrobić, bo nikogo nie oskarża, tu tylko chodzi o to czy wys. sąd chce utrzymać swą uchwałę z 14 lipca czy nie.

Dr Gumplowicz: Powaga sądu tego wymaga, aby jego uchwałom zadość uczynić.

Prokurator: (z pewną niechęcią) To ja muszę tylko drugi raz powtórzyć to co już było czytane. (Bierze w rękę motywa uchwały sądowej i odczytuje je drugi raz).

Dr Gumplowicz zabrawszy głos potem starał się udowodnić, że sąd zwykły nie jest kompetentnym do wyrokowania w tej sprawie. Prokuratorya opiera się na tem, że autor jest nie znany, tymczasem redakcyi wcale nie zapytywano o autora, gdyż byłby się od razu przyznał, iż on pisał inkryminowany artykuł, co teraz publicznie oświadcza. Do tej anormalności dzisiejszej sprawy, że nie ma oskarżonego chciał p. prokurator dodać drugą, aby nie było oskarżyciela. Wys. Sąd przeszkodził jej powziąwszy uchwałę w myśl mojego wniosku. Zachodzi atoli jeszcze trzecia anormalność. Ustawa z r. 1869 z 9 marca mówi wyraźnie że o wszystkich przestępstwach i zbrodniach popełnionych drukiem orzeka sąd przysięgłych, nie wiem przeto dla czego wbrew ustawie stoję dzisiaj przed sądem zwykłym. Z tego powodu wnoszę, aby Wys. sąd uznał się za niekompetentny, posiedzenie dzisiejsze odroczył i zwołał sąd przysięgłych, jako jedynie kompetentny do sądzenia tej sprawy.

W uzasadnieniu tego wniosku podniósł szczególnie Dr Gumplowicz, że ustawa zasadnicza z 21 grudnia 1867 orzekła, iż sądy przysięgłych orzekać mają we wszystkich sprawach drukowych o winie oskarżonego. W ustawie o postępowaniu przedmiotowem w rok później wydanej postanowiono, iż sądy zwykłe rozstrzygać mają o samem przestępstwie popełnionem w artykule. Ustawodawca wydając ustawę o sądach przysięgłych w r. 1869 zwrócił uwagę na tę sprzeczność i niejasność pominął wyrażenie „o winie oskarżonego,“ a nie przypuszczając, iżby kiedykolwiek mógł być proces bez oskarżonego, postanowił, iż wszystkie sprawy drukowe należą do sądów przysięgłych.

Prokurator: Słusznie przeto domyślałem się, dla czego p. Dr Gumplowicz tak forsuje akt oskarżenia, lecz jeszcze raz przypominam, że tu nie chodzi o zasądzenie, ale tylko o to czy sąd chce utrzymać swoją uchwałę czy nie, gdy tymczasem sądowi przysięgłych stawia się pytanie czy winien czy nie.

Dr Gumplowicz: Nie sztuka być prorokiem, kiedy się wie co ustawa przepisuje. Pytania stawiane przysięgłym wcale tu nie zawadzają, bo chociaż prokuratorya nie pociąga sprawcy, to wcale z tego nie wynika, żeby sprawcy zupełnie nie było, żeby artykuł był samorodnym, zresztą nie znany nie jest, bo ja się przyznaję. Jeźli prokuratorya nie chce mnie pociągnąć do odpowiedzialności, jeźli nie chce, abym ja był karany, to przysięgli mogą orzec o winie, artykuł może zostać skonfiskowany, a ja mogę być puszczonym wolno. Ja nie chcę wyjątkowego postępowania, owszem proszę o zwyczajne.

Sąd udał się znów na ustęp, poczem przewodniczący Radca sądu kraj. Nowak oświadczył, iż sąd uznaje się kompetentnym, ponieważ ustawa z r. 1869 nadaje wprawdzie sądom przysięgłym władzę sądzenia wszystkich spraw drukowych, nie znosi atoli wyraźnie postępowania przedmiotowego, jako wyjątkowego.

Dr Gumplowicz nie dziwi się, iż sąd powziął taką uchwałę, gdyż ustawa odnośna nie ma pewnej interpretacyi, owszem takowa zależy od indywidualnego zapatrywania się sądu i prokuratoryi. Tak jak z jednej strony miło mi jest, iż uzyskawszy pierwszą uchwałę sądu, stworzyłem prejudykat dla strony oskarżonej korzystny, tak z drugiej strony jednak nie mogę zdecydować się, abym stworzył znów prejudykat dla tejże strony zgubny i niekorzystny tj. abym bronił sprawy drukowej przed sądem zwykłym; nie chcę brać za to odpowiedzialności ani przed własnem sumieniem, ani przed moimi kolegami, iż przyłożyłem rękę do pogwałcenia ustawy zasadniczej, — dla tego odstępuję od rozprawy.

Prokurator: Skoro p. Gumplowicz odstępuje, przeto o nie wypada mi nic innego jak prosić Wys. Sąd o zamknięcie rozprawy.

Sąd udał się po raz trzeci na ustęp, poczem ogłosił wyrok: Gdy p. Dr Gumplowicz od rozprawy odstępuje, przeto c. k. sąd krajowy nie mając przedmiotu do orzeczenia ogłasza rozprawę za ukończoną, a uchwałę swoją z d. 14 lipca b. r. za nienaruszoną.

W ten sposób ukończyła się pierwsza u nas rozprawa oparta na postępowaniu przedmiotowem. Wykazała ona niemożliwość utrzymania postępowania przedmiotowego obok instytucyi sądów przysięgłych. Prócz bowiem tego, że cel nie jest osiągniętym, gdyż artykuł inkryminowany jeszcze więcej się rozchodzi, narażonym jest jeszcze sąd i prokuratorya na kolizye, z których trudno im wybrnąć. Zestawmy tylko na przykład dwie rażące sprzeczności. Sąd uchwala polecić prokuratoryi wniesienie aktu oskarżenia, potem zaś uznaje się za kompetentny, podczas gdy pierwsza uchwała musi wykluczać kompetencyę sądu. Zresztą, jeźli każda rozprawa wynikająca z postępowania przedmiotowego toczyć się będzie i zakończy tak jak wczorajsza, to straci tylko powaga sądu, bo rzecz cała obróconą zostanie w śmieszność.

Dziś odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na następną kadencyą. Losowania dokonał prezes sądu krajowego Hubrich w obecności radców sądowych Skrzyszowskiego i Nowaka, oraz prokuratora Kędzierskiego. Izbę adwokacką reprezentował Dr Wilkosz; protokoł prowadził auskultant sądowy Paschma.

Na zastępców wylosowani zostali:

1. Bernard Kritzler, wł. realn.; 2. Dr Fryderyk Zoll, prof. uniw.; 3. Franciszek Popper, prof. sem. gim. 4. Izrael Jozue Rozental, wł. realn.; 5. Dr Józef Szewczyk; 6. Jan Kanty Knowiakowski, wł. realn.; 7. Ludwik Zarewicz, b. sekr. skarbowy; 8. Dr Władysław Markiewicz, adwokat; 9. Józef Satalecki, wł. realn.

Sędziami przysięgłymi są:

1. Włodzimierz Borkowski, dzierżawca apteki; 2. Dr Ferdynand Weigel, poseł; 3. Edward Paleczek, wł. realn.; 4 Dr Ludwik Teichmann, prof. uniwers.; 5. Feliks Wasilewski, b. sekr. Rady adm.; 6. Tadeusz Tarasiewicz, kupiec; 7. Ludwik Sroczyński, kupiec; 8. Wojciech Ryppel, prof. gimn.; 8. Saul Goldwasser, wł. handlu; 10. Jan Walter, kupiec; 11. Leib Süsser, handlarz wina; 12. Hr. Stanisław Mieroszowski; 13. Antoni Jachimski, kuśnierz; 14. Dr Leon Korecki, adwokat; 15. Franciszek Tomanek, wł. realn.; 16. Stanisław Mularski, adj. magistr.; 17. Henryk Kieszkowski, dyr. tow. ogniow.; 18. Jędrzej Józefczyk, dyr. sem. naucz. męz.; 19. Władysław Bartynowski, wł. realn.; 20. Franciszek Trzecieski, wł. dóbr; 21. Józef Niedźwiecki, wł. realn.; 22. Gustaw Baruch, wł. realn.; 23. Aleksander Herteux, wł. realn.; 24. Maurycy Baruch, wł. realn; 25. Dr Maksymilian Zatorski, prof. uniw.; 26. Dr Józef Kaufmann, adwokat; 27, Dr Władysław Sciborowski; 28. Dr Karol Estreicher, bibliotekarz; 29. Juliusz Pagaczewski, wł. realn., radca miej.; 30. Władysław Tomaszewski, kupiec; 31. Jan Baumann, cukiernik; 32. Jan Dutkiewicz, naucz. gimn.; 33. Marek Ritter, wł. realn.; 34. Józef Friedlein, księgarz; 35. Dr Franciszek Karliński, prof. uniw.; 36. Dr Józef Łepkowski, prof. uniwersytetu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Na odbytem w dniach 2 i 3 października losowaniu listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem, wylosowano listów okresu 3go seryi 1ej sztuk 2189 na sumę 811,830 złr., zaś z listów 5% seryi 1ej sztuk 282 na sumę 164,550 złr. Inne serye losowane nie były, z powodu, że suma na losowanie przeznaczona użytą zostaje na spłatę w poprzednich latach wylosowanych, a z funduszu indemnizacyjnego niezupełnie pokrytych listów zastawnych.

Od początku roku bieżącego do 1go października, przewieziono na drodze warszawsko-wiedeńskiej osób 801,475, towarów 39,806,918 pudów, i pobrano dochodu 2,503,794 rs.; co w porównaniu z odpowiednim wpływem r. z. przedstawia ruch zwiększony o 66,702 osób i 4,228,021 pudów towarów, dochód zaś zwiększył się o 250,971 rubli. Na drodze warszawsko-bydgoskiej przewieziono osób 235,319, towarów 13,203,310 pudów, a dochód wynosił 613,899 rubli. W porównaniu z rokiem zeszłym przewieziono więcej o 3573 osób i 832,085 pudów towarów, dochód zaś przedstawia nadwyżkę 32,254 ruble.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 16 i 17 października.

Posady: Kilka posad oficyałów z roczną płacą 700 zł. przy galicyjskiej dyrekcyi poczt, podania w przeciągu 4 tygodni. — Sąd pow. Chrzanowski spadkobierców Jozuy Seliga Fleischera bez testamentu zmarłego w r. 1831, termin zgłoszenia się w przeciągu roku.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Dyonizego Sienkiewicza o nakazie zapłaty M. Tuschuwi 600 zł. — Sąd kraj. lwowski Maryannę Krigshaberrwą o zaintabulowaniu na dobrach Starzyska sumy 2,500 zł. na rzecz Feiwla Półtoraka. Sąd kraj lwowski Odwina Hoffmana o zatabulowniu Szulima Samueli za właściciela dóbr Siedliska. — Sąd kraj. lwowski hr. Gustawa Rozana o zaintabulowaniu. różnych obowiązków co do pożyczki 800,000 zł. na połowie dóbr Nadworna na rzecz austr. uprzyw. zakładu kred. ziemskiego intabulowanej.

Licytacye: D. 26 paźdz. w sądzie obw. w Stanisławowie sprzedaż egzek. ½ real. N. 71 tamże. — W pow. dyrekcyi skarbu w Stanisławowie 7, 8 i 9 paźdz. licytacya celem wydzierżrwienia podoru podatku konsumcyjnego. — D. 30 paźdz. w sądzie obw. w Tarnopolu licytacya celem dostawy żywności i innych potrzeb dla więźniów tegoż sądu.— D. 6 listopada w sądzie obw. w Tarnowie sprzedaż egzek. 9/20 real. N. 85 na Zawalu. — D. 22 paźdz. w zarządzie dóbr skarbowych w Kałuszu licytacya przez oferty młynów państwa kameralnego kałuskiego.

Zawezwania: Sąd pow. w Frysztaku wszystkich, którzyby wiedzieli o życiu lub śmierci Antoniego Piękosza w bitwie pod Królowogradem ranionego, a od 3go lipca zaginionego, zgłoszenie wiadomości do 7go maja 1872.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 18go października.

HOTEL SASKI: Helena hr. Załuska właśc. dóbr z Iwonicza, Antoni Kokczyński i Franciszek Kokczyński z Poznańskiego, Jakób Rogowicz Dr med. z Warszawy, Józef Kohn kupiec z Warszawy, Feliks Sobolewski z żoną inżynier z Petersburga, Ludwik Schlifka kupiec z z Wiednia, Rumuald Hube z żoną właśc. dóbr z Stobiecka.

HOTEL DREZDENSKI: Kazimirz hr. Krasiński z z Warszawy, Antoni Cikomski właśc. dóbr z Galicyi, prof. Klemens Biliński z Tarnepola, Franc. Auspietzer kupiec z Pragi, Leopold Grechsler kupiec z Wiednia, Władysław Grotowski wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: T. Wiktor właściciel dóbr z z Wiednia, Z. Dąmbska właś. dóbr z Rudny, M. Lewi kupiec z Wiednia, J. Weyda z Galicyi, J. Brand z Drezna, W. Hofman budowniczy z Wrocławia, Anna Schwarzowa z Brandeis, Atonina Szengutowa z Bochni, J. Knedgen kupiec z Kolonii, P. Uixkul oficer rosyjski z Rosyi A. Mirski z Galicyi, Teresa Herardinowa z Galicyi, Piotr Steinkeler z Galicyi, Emilia Łempicka wł. dóbr z Gorczyc, L. Rosenthal z Suwałk, E. Kirschberg z Warszawy, B. Nowak z Galicyi, J. Loma z Wiednia, M. Niedzielska z Bochni, Z Suchacka ze Lwowa, M. Silberman kupiec z Gliwic, hr. Scher ze Szląska, M. Lederman kupiec z Wrocławia, S. Wolf kupiec ze Lwowa, Nag oficer z Bochni E.Langner kupiec z Prus, Dr Skibicki ze Lwowa, J. Serda z Tryestu, A. Arntz kupiec z Remscheid.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia, żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczonych chorobach:

Świadectwo Nr 57,942. Glainach 14go lipca 1867.

Panu Bogu i Pańskiej Revalesciere zawdzięczam wyzdrowienie z okropnych cierpień żołądkowych i nerwowych.

Jan Godez, wikaryusz probostwa Glainar p. Unterbergen pod Klagenfurtem.

Swiadectwo Nr 62,914. Weskan 14go września 1868.

Przez kilka lat używałem różnych lekarskich środków na chroniczne cierpienia hemoroidalne, wątroby i zatkanie, jednak bezskutecznie. Kupiwszy nareszcie w rozpaczy Pańską Revalesciere, dziękuję Panu Bogu i Panu za ten śliczny wynalazek, który dla mnie tak dobryczynnym się okazał. *Franciszek Steinmann.*

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. f. c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 120 20 złr., 24 f. 36. Revalesciere Chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cent., na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 12.0 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr. 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu Wallfischgasse Nr 8; w Krakowie Jakób Goldwasser*, przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 obok Wilda i *Józef Trauczyński* aptekarz pod „Gwiazdą“; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Bulsiewicz; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 17 paźdz. Dzisiaj stawia stronnictwo postępowe następującą interpelacyę w parlamencie: 1° Ile rezerwy stoi jeszcze pod chorągwią? 2° Jak usprawiedliwionem będzie zatrzymanie nieruchomej jazdy 4go roku służby? 3° Jak się postąpi z rezerwą przez czas okupacyi, i jak się usprawiedliwi obciążenie rezerwistów?

Monachium 16 października. Sejm został dziś dekretem królewskim odroczony na czas nieoznaczony. Komisye prawodawcze obu izb będą prowadziły dalej prace swoje.

Paryż 16 października. Jenerał hr. Palikao (Montauban) miał ogłosić drukiem swoje wyznania złożone przed komisyą śledczą z powodu kapitulacyi, lecz mu rząd zakazał.

Paryż 16 października. Pogłoska o wysłaniu eskadry do Tunis, jest bezzasadną. — Jenerał Faidherbe udaje się niebawem z powodu stanu zdrowia do Egiptu; nie otrzymał on żadnej misyi od rządu. — Zdaje się być pewnem, iż rząd zaniechał myśli nałożenia 20% cła na płody surowe.

Paryż 17 paźdz. Rezultat wyborów dodatkowych nie zmienił cechy wyborów pierwotnych; tylko mniejszość, jaką radykaliści osiągnęli, znacznie się wzmogła. — Depesza z Wersalu mówi, że nie otrzymano tam wiadomości o wybuchu zamieszek na Korsyce. Admirał Gueydon jedzie dziś do Algieru.

Marsylia 17 paźdz. Eskadra pancerna odpłynęła z zatoki Jouan z niewiadomem przeznaczeniem, (zapewne to dało powód do pogłoski o zaburzeniach w Korsyce).

Wersal 17 paźdz. Eskadra wysłana z zatoki Jouan udała się ku brzegom Korsyki. Wysłanie to jest prostym środkiem ostrożności; nie zaszły tam żadne niepokoje.

Londyn 16 października. Królowa jest jeszcze cierpiącą, ale ma się już widocznie lepiej. Subskrypcya na pogorzelców Chicago otworzona przez lorda-majora Londynu, przyniosła pół miliona franków. Jenerał Burnside odjeżdża jutro do Nowego Jorku.

Londyn 16 paźdz. Komitet robotników wydał adres podpisany przez Howella, Guille i Jerzego Pattera, z żądaniem rozdzielenia kościoła od państwa na zachodzie królestwa połączonego; dalej zaś mówi adres, że teraźniejsza izba niższa nie reprezentuje zupełnie życzeń kraju, a kościół jest przyczyną słabości narodu, dzieląc kraj. W końcu adres zapowiada tworzenie komitetów i zwołanie meetingów, aby usłyszeć zdanie robotników nad tym przedmiotem.

Madryt 16 października. Wczoraj odbyło się bardzo liczne i mocno ożywione zgromadzenie republikanckie. Orense przewodniczył. Obradowano nad następującemi wnioskami: Opozycya na drodze legalnéj bez przerwy i bez wytchnienia przeciw każdemu rządowi, któryby nie przyjął wyznania wiary politycznéj republiki federacyjnéj. Oświadczono, że w stronnictwie federacyjno-republikanckiem pomieści się każda szkoła filozoficzna i ekonomiczna, która przyjmie demokracyę i federacyę. Mają być założone punkta zborne dla instrukcyi i propagandy. Wielka liczba mów, które tam miano, prowadzoną była gwałtownie i wykazywało się z nich niezadowolenie z kierownictwa naczelników ruchu, których nieobecność na zgromadzeniu naganiano i czyny ich krytykowano. Kilku mówców oświadczyło, iż pomimo różnicy zdań między republikanami a internacyonalistami, panuje między nimi wielka sympatya i bliskie powinowactwo. Jeden z mówców rzekł, iż doktryny Internationala są prawowite i upowszechniają się nietylko w Hiszpanii ale i w całéj Europie. Pewien Francuz wzywał lud do organizowania się, aby uniknąć upadku takiego jak we Francyi. W końcu zabierała głos jedna Andaluzka. Mowy powyższe przyjmowano okrzykami.

Bukarest 16 paźdz. Sąd rozjemczy ustanowiony przez rząd, wyraził się za unieważnieniem koncesyi Strousberga. Bardzo wielu przedsiębiorców ubiega się o dalszą budowę kolei żelaznej.

Kragujewacz 16 paźdz. Budżet został po krótkich rozprawach uchwalony jednogłośnie, tudzież ustawa o polepszeniu płac nauczycielskich.

Nowy Jork 15 paźdz. Obliczono, że świeże pożary w krajach Wisconsin i Michigan zrządziły szkody na 100 milionów dolarów i że do tysiąca ludzi straciło w nich życie.

W chwili, gdyśmy pisali artykuł wstępny, doszedł nas telegram o zamknięciu sesyi. Podajemy go poniżej, zwracając jeszcze na to uwagę, jak bardzo sejm zużytkował ostatnie chwile na korzyść ważnych spraw krajowych.

Na 23em posiedzeniu sejmu, komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę X. Pawlikowa, domagającą się zmiany ordynacyi wyborczej i ustawy narodowościowej takiej, jaką rząd przedstawił w Czechach. Odpowiedź komisarza była jak najbardziej stanowczą i taką jaką przewidywaliśmy, że rząd uczyni, zaraz po postawieniu interpelacyi w N. 224 naszego pisma z dnia 1 października. Z przyjemnością zapisujemy tę odpowiedź dowodzącą, że rząd równie dobrze jak cały kraj rozumie, iż interpelanci są tylko nieprzyjaciołmi porządku i uskarżają się na ucisk, którego nie ma, mianowicie zaś w ustawie wyborczej, obrachowanej właśnie na większy udział Rusinów w sejmie, niżby takowy wypadał przy wyborach w inny urządzonych sposób. Najważniejszem jednak w odpowiedzi p. komisarza rządowego jest uznanie sprawy ruskiej za krajową, czem wzbudził zaufanie do rządu, iż tenże nie ma zamiaru używać Sto-Jurców do propagowania wzajemnych niechęci i nieładu wewnętrznego. Odpowiedź ta zdaniem naszem powinna wzmocnić stronnictwo ugodowe p. Ławrowskiego, gdyż większa część włościan przeważnie kieruje się zapatrywaniem rządu, i jeśli dotychczas stawała po stronie Moskalofilów, to głównie z powodu, że rządy centralistyczne dawały niejednokrotnie do poznania, iż podtrzymują agitacye tego rodzaju.

Według wszystkich dzienników wiedeńskich sprawa przesilenia ministeryalnego, a raczej nieporozumienia między kanclerzem a prezesem gabinetu przedlitawskiego, nie posunęła się dalej. Rada ministrów dziś dopiero ma się odbyć. Nie będziemy powtarzać wszystkich pogłosek, przeciw którym występuje list nasz wiedeński, nie możemy jednak pominąć dowcipnego słowa, które stara *Presse* przypisuje hr. Benstowi, a jakiem miał on nacechować obecne położenie. „Tak jak rzeczy stoją — miał powiedzieć kanclerz — możebne są już tylko dwie rzeczy: albo stan oblężenia w Pradze, albo stan oblężenia w Wiedniu.“ *Se non e vero.*

Zamieściliśmy wczoraj mowę tronową przy otwarciu sesyi parlamentu niemieckiego d. 17 bm. Akt ten odbył się podług zwyczajnego obrzędu, w obecności królewicza i innych książąt, kanclerza Bismarka, ministrów pruskich i innych niemieckich, a nad zamkiem powiewała nowa chorągiew cesarska (krzyż żelazny i orzeł czarny w żółtem polu, nie zaś w białem jak orzeł pruski). Ustęp mowy odnoszący się do Austryi przyjęty był oklaskami.

Mowa tronowa dzieli się na sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. Z pierwszych zapowiada wnioski ustaw o mennictwie, o wynagrodzeniu za zabór realności pod budowę twierdz, o stanowisku urzędników cesarstwa, zapowiada wypowiedzenie pożyczki wojennej, przedłożenie budżetu cesarstwa i zatrzymanie etatu wojskowego przez rok jeszcze jeden, licząc jak dotąd po 225 tal. kosztów na jednego żołnierza rocznie. Dalej obiecuje wynagrodzić inne państwa niemieckie z wpływów kontrybucyi francuskiej, oznajmia uiszczenie 4go półmiliarda, ściągnięcie części wojsk niemieckich z Francyi, oznajmia zawarcie umowy cłowej ze względu na Alzacyę i Lotaryngię, zapowiada udział w budowie kolei St. Gotarda dla związku Niemiec z Włochami przez Szwajcaryę. Pod względem stosunków zewnętrznych oświadcza się za utrwaleniem pokoju i zapewnia o stosunkach przyjaźni z dwoma „potężnemi mocarstwami sąsiedniemi“ tj. Rosyą i Austryą, czego rękojmię dają zjazdy Cesarza Wilhelma z Carem Aleksandrem i Cesarzem Franciszkiem Józefem. Wszelako znacznie silniejszy położony jest nacisk na stosunki przyjaźni z Austryą, przy czem przypomina cesarz Niemiecki z niejaką rzewnością, że musiał z Austryą prowadzić wojnę, która stała się dziejową koniecznością. Tyle jest w tej mowie tronowej.

A niema w niej wzmianki o Anglii, i dla tego wymienia cesarz „najbliższych“ tylko sąsiadów, Austryę i Rosyę, aby o dalszych nie wspomnieć. Kwestya szlezwicka także zapomniana, jakby ją pogrzebał zjazd w Salzburgu. Ze spraw zaś wewnętrznych, dwie ważne zupełnie pominiętemi zostały, to jest sprawa kościelna i sprawa robotnicza, lubo obie ważną odgrywają rolę w stosunkach społecznych i politycznych obecnej chwili. A jednak kwestyę kościelną zamierzają poruszyć dwojako w parlamencie, raz w ten sposób, jak w sejmie bawarskim z powodu starokatolików, drugi zaś ze względu na stosunek kościoła do państwa. Sprawą zaś robotniczą gorliwie zajmowały się dotychczas półurzędowe dzienniki berlińskie, co pozwalało wnosić, że rząd da o niej zdanie. Gdy jednak nie wspomina o niej mowa tronowa, to służy za skazówkę, że rząd nie ma żadnego gotowego planu, aby ten ruch socyalny i ekonomiczny ująć w pewne ramy i ustawami go określić.

Tegóż jeszcze dnia zebrał się parlament po południu i już rząd przedłożył mu wnioski swoje, a mianowicie rachunki z r. 1870 z projektem użycia nadwyżki dochodów, dalej utworzenia skarbu wojennego jako zapasu na przyszłość, i spłaty pożyczek zaciągniętych na wojnę francuską.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 18 paźdz. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu po ogólnych rozprawach uchwalono: ryczałtowo ustawę hipoteczną; wniosek Sawczyńskiego o stypendyach dla uczniów seminaryów nauczycielskich; wniosek Koziebrodzkiego o ściąganiu dotacyj szkół i płac nauczycielskich (przy dodatkach podatkowych. *Red.*); wniosek Firleja o żandarmeryi;] wniosek Skrzyńskiego o budowy wodne; wreszcie wybrano nieustającą komisyę propinacyjną, w której skład powołani: Krzeczunowicz, Smarzewski, Baum, Kowalski, Ziemiałkowski, Szumańczowski, Golejewski, Gniewosz i Skwarczyński. Marszałek zamknął sesyę o godz. 9½ wieczór.

Berlin 17 paźdz. Na posiedzeniu parlamentu, przy głosowaniu imiennem okazało się, że tylko 175 deputowanych jest obecnych. Izba przeto nie jest kompletną. Przyszłe posiedzenie dziś wieczór o godz. 8ej.

Sztutgart 17 paźdz. Zgrowadzenie delegatow stowarzyszeń rękodzielniczych wirtemberskich w Cannstadt, na którem 33 stowarzyszeń było reprezentowanych, odrzuciło jednogłośnie reformę monetarną projektowaną przez Radę związkową niemiecką (podstawą tej reformy jest ⅓ talara) a oświadczyło się 23 głosami przeciw 10 za systemem franka.

Londyn 17 paźdz. *Times* rozbiera mowę tronową cesarza Wilhelma i mówi: Naród niemiecki przyjął zupełnie zasadę jedności pod przewodem Prus; kraj może wprawdzie być wystawionym na zewnętrzny napad, ale nie zniesie już niezgody wewnętrznej. *Times* pochwala przyrzeczone uporządkowanie systemu monetarnego i liberalną politykę Cesarza względem Francyi. W końcu mówi: Dopóki Thiers zostaje u steru rządu, niemożna wątpić, że Francya dotrzyma zobowiązań swoich i że znajdzie pieniądze, aby je spełnić.

Kursa. Wiedeń 18 paźdz. god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 57·20. — Zjedn. dług państwa w srebrze 67·75. — Losy z r. 1860 97·30 — Akcye banku 768·— Akcye kredytowe 288·50. — Londyn 118·35. — Srebro 118·— — Dukat 5.66. — Lombardy 193·90. — Losy z roku 1864 135·75 — Akcye franco-austr. 115·75. — Napoleony 9·41½.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·75.— Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 170·— — Akc. kol. północ

✝

W Sobotę, 21go Października
jako w rocznicę śmierci
ś. p. Leona hr. Rzewuskiego
odprawi się za duszę jego
Nabożeństwo żałobne
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
o godzinie 10ej rano.
(1499-1-3)

Wyszedł z druku i jest do nabycia w Księgarni ***D. E. Friedleina*** w Krakowie
Wykład Bajek Krasickiego
wraz z tekstem tychże, przez *G. Ehrenberga*. Do tego dołączony przedruk łacińskiego przekładu Bajek i Przypowieści przez *Markwarta*. Nakładem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z fundacyi księcia J. R. Lubomirskiego.
Cena egzemplarza 1 złr. 50 c. (1536)

Poszukuje się do wzięcia w kilkoletnią dzierżawę
DOMU
w mieście lub za obrębem plantacyj, z wozownią lub składem, stajnią, kilku piwnicami i dość obszernem podworcem, **najdalej od 1go Stycznia 1872 r.** Mający chęć zechce się zgłosić listownie lub ustnie do ***Karola Rzący*** przy ulicy Ś. Józefa. (1535-1-3)

Ważne dla budujących!

Zarząd Rumfordzkiego pieca w Czernichowie przyjmuje zamówienia na dostawę
WAPNA,
które pod względem jakości nie ma sobie równego w okolicy. (1534-1-3)
Wapno z kamienia **Czernichowskiego** po zlasowaniu, pomnaża się w stosunku 1—3.

MIESZKANIE
składające się z 7 pokoi pięknie umeblowanych, kuchni, stajni i wozowni **zaraz do wynajęcia.**
Mieszkanie
w obszernym dworze murownym, o 1/4 mili od Krakowa ze stajnią i wozownią **zaraz do wynajęcia.**
Drugie takież same tuż przy rogatce miejskiej.
Bliższe wiadomości w Administracyi „Czasu."

Propinacya
w Piaskach przy Mogilskiej rogatce, gdzie odbywają się tygodniowe targi na bydło i trzodę — **będzie do wydzierżawienia od 1 Stycznia 1872.**

Masło świeże
wyrabiane codziennie w **Olszy** ze słodkiej śmietanki **sprzedaje** w Krakowie Dom komisowy Wgo *Jerzmanowskiego* przy ulicy Ś. Jana. (1486-3-3)

EKONOM,
Szlązak, który tego lata akademię rolniczą z chwalebnem świadectwem ukończył, gospodarstwo a szczególnie gorzelnie praktycznie znając, poszukuje posady. Bliższa wiadomość pod lit. **J. B.** poste restante Ustroń w Szlązku austryackim. (1437-5 7)

Rosyjska familijna
Herbata od złr. 2, 3 do 5 za funt wiedeński.
Okruchy herbaciane 1 złr. 40 cent.
Południowo amerykański Rum złr. 1 za mas z flaszką, jako też wszelkie gatunki
Rumu-jamajki, różne austryackie i zagraniczne wina sprzedaje jak najtaniej
A. M. Mandl,
król. pruski nadworny liwerant
w **Bernie.**
Listowne polecenia wypełniają się szybko.
Opakowanie herbaty bezpłatnie. (1438-2-16)

Najnowsza
oryginalna
patentowana Rudolfa
maszyna do szycia rękawiczek
na 1 nić (odpowiednia dla damskich rękawiczek) i na 2 nici (dla męzkich rękawiczek) urządzona do szycia, — jest prawdziwa i dobra i jak najtaniej do nabycia tylko w jeneralnym Składzie dla Austryi, Włoch itd.,
w WIEDNIU,
VII. Getreidemarkt N. 13.
Teodor Lostorfer,
właściciel składu.
(1189-14-16)

Zaświadczenie,
mocą którego publicznie zeznaję, że Wny ***L. Zieleniewski***, właściciel fabryki machin w Krakowie, wykonał dla mnie Tartak parowy z całem urządzeniem mechanicznem i takowy w Kocierzu ustawił i w ruch puścił. Przez dokładne i wszelkim zobowiązaniom odpowiednie wykonanie zasłużył sobie nie tylko na moje zupełne zadowolenie, lecz zarazem na publiczne Interesowanym polecenie, co podpisem moim własnoręcznym stwierdzam i do publicznej podaję wiadomości.
Kraków d. 12 Października 1871 r.
(1501-1-5) ***Joachim Schönker.***

Changement de domicile.
Mr. Sommeiller, professeur de langue française, annonce au public qu'il demeure à l'hôtel de Saxe, II. étage Nr. 46.
Il est visible tous les jours de onze heures à midi. (1530-2-5)

WINOGRONA
prawdziwe wiedeńskie kuracyjne, również i węgierskie słodkie
z najprzedniejszych gatunków, nadchodzą świeże do Handlu
Edwarda Fuchsa
w **Krakowie,**
które po cenach bardzo umiarkowanych się sprzedają. Wszelkie zamówienia zamiejscowe punktualnie natychmiast się uskuteczniają. W tymże Handlu dostać można różnych innych **świeżych owoców.** (1390-10-)

PROSZEK ODWANIAJĄCY
(DESINFEKCYJNY).
Według naukowych doświadczeń, środek ten jest najpewniejszy do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych, jak: **cholery, tyfusu, ospy** i t. d., oraz odwaniający najdokładniej wyziewy smrodliwe i zdrowiu szkodliwe, tworzące się w szpitalach, mieszkaniach, kloakach, śmietnikach, zlewach, stajniach itp. (1234-10-)
Przyrządzony przez
BOGDANA HOFFA,
Aptekarza pod koroną w Krakowie.
Cena: funt wag. wied. 12 c. w. a.

PIGUŁKI BLANCARDA
żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,
potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,
zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.
Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchót, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w błednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jej odpływu.
UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej jak obok: Blancard aptekarz, rue Bonaparte, 40.
W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.* (1055-15-16)

SŁABOŚCI PĘCHERZA kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN,** (1453-2-16)
jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayn aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré, 7, w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.*

Piwo Pilzneńskie.
Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER" znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:
„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,"
a piwo z tego browaru może być natenczas tylko prawdziwe sprowadzane, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**
(676-23-52) ***Browar obywatelski.***

St. Marxskie salonowe piwo
w butelkach
wyłącznie tylko u
E. Bursteina w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse **88.**
do nabycia z zaręczeniem prawdziwości.
Mój centralny Skład piwa butelkowego z Klein Schwechat od tylu lat renomowany, utrzymuje teraz także **słynne** ze swego wybornego smaku **St. Marxskie salonowe piwo,** które odpowiadając obecnemu kierunkowi smaku pijącej piwo Publiczności, przejdzie wszelkie oczekiwanie.
Browar w St Marx powierzył tylko mojej firmie skład salonowego piwa butelkowego, a ja położone we mnie zaufanie usprawiedliwię szybką i nader rzetelną usługą.
Ceny: St. Marxskie salonowe piwo . . . . . z butelką 26 c.
Klein-Schwechatskie exportowe piwo składowe „ 25 „
(1467-3-6) „ **cesarskie marcowe** . . . . „ 26 „
„ **Bock** . . . . . „ 28 „
Rozsyłka w skrzynkach po 48 flaszek. **Piwo exportowe** w beczułkach jak najtaniej policzone. Biorący znaczniejszą ilość otrzymują zniżkę. Za próżną butelkę 10 c. zwrotu.

Ces. król. uprzywil.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.

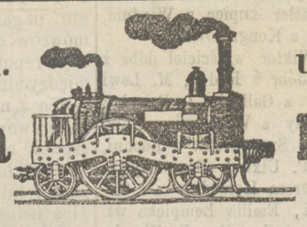

OGŁOSZENIE.

Dla przewozu osób, pakunków, przesyłek pospiesznych, ekwipaży, psów i towarów koleją łączącą **Podwołoczyska** z **Wołoczyskami** i przeciwnie, ustanowiono osobną taryfę przewozu, którą nabyć można w naszych stacyach.

Lwów w Październiku 1871 r.

Dyrekcya Ruchu.
(1494-2-3)

Dentysta z Berlina
J. Dłużyński
przy ulicy Floryańskiej Nr. 364,
na 1szem piętrze.
(1277 11-)

Młody człowiek, który już był przy gospodarstwie, poszukuje umieszczenia jako pisarz. Listy uprasza nadsyłać pod adresem **W. W.** w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 355 u *Antoniego Binkowskiego.* (1531-2-3)

Bez bólu i bez wstrzykiwania,
bez wewnętrznych *leków*, które wcześniej czy później oddziaływają szkodliwie na *organa trawienia*, niemniej bez *następstw chorobowych* i przerwy w zatrudnieniu pacyentów, leczy **upławy kanału moczowego** wedle *najnowszej metody*, jako najlepszej przez znakomitości uznanej i w niezliczonych wypadkach dowiedzionej — gruntownie i szybko ***Dr. HARTMANN***, członek wied. wydziału medycz. w Wiedniu, Stadt, Stubenbastei 14.
Także wyrzuty skórne, osłabienia męzkie, stryktury, polucye, upławy, niepłodność i bladaczkę u kobiet i inne sekretne choroby, leczy odpowiednio *szybko* i pewnie wedle najnowszych *doświadczeń i badań.* Niemniej **bez krajania**, przeto bez bólu i bez pozostawiania szpecących blizn leczone są wrzody wszelkiego rodzaju tak *skrofuliczne* jak i *syfilityczne.* — Najgłębsza *tajemnica* jest zapewniona. *Listowne* zapytania mogą być zamiast podpisania nazwiska tylko cyfrowane. Za nadesłaniem odpowiedniego honorarium przesyła się odwrotną pocztą lekarstwa z przepisem użycia. — Zakład ordynacyjny z osobnemi pokojami czekalnemi dla dam i mężczyzn.
Stadt Stubenbastei Nr. 14, I. piętro.
Wchód od Gartenbaugesellschaft i Wollzeile.
Godziny ordynacyjne od 10—4. W Niedziele i święta od 9—1. (1164-23-30)

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.
Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8; w Krakowie u p. Trauczyńskiego; we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie. (1050-15-20)

PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier w Paryżu.
50 lekarzy szpitalów Paryzkich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*
W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha i w cukierni pp. Zmudzińskiego i Kosteckiego, — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (1457-2-16)

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w *Paryżu* u Drs. Chable, ulica Vivienne, 38; w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza*; w Poznaniu u p. *Mankiewicza*; w Brodach u p. L. M. Kullaka; w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. 1041-14-24

Szprycowanie
Galena,
leczy bez bólu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy genitaliów, tak dopiero powstające jakoteż już rozwinięte i całkiem zadawnione.
Główny Skład dla Austr. Węgiers. Monarchii.
Wilhelm Maager,
Wien, Bäckerstrasse, 12.
Cena flaszki wraz z opisem używania 3 złr. 70 cent. (715-21-34)

W. UJHELYI jun., (1524-1-)
następca dentysty J. Z. Ujhelyi,
mieszka teraz
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 359,
róg drugiej przecznicy od Rynku, II. piętro, dom W. Rogojskiego.

CERES
Żniwiarki i Kosiarki,
jako też i inszych systemów a. m. Howarda, Samuelsona, Hornsbyego, Mac-Cormicka, Brighama, Wooda itd. (1498-1-3)
dostarcza
Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie
sprowadzając je wprost
z Ameryki i z Anglii.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 18 paździe		
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	83 75
Bankn. pol. za 100 złr.	415	412
Ruble ros. za 100 rub.	164½	162½
Talary prus. za 100 tal.	177½	176½
Bankn. prus. za 150 złr.	84¾	84
Srebro nowe austr. .	119	117½
Dukat ważny. . . .	5 75	5 62
Napoleon d'or. . . .	9 50	9 38
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	76	74½
5% „ „ „ „ „	86	84¾
Obl. indemniz. z kup.	78	76½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	260	256
„ L. Czerniowieck.	172	169
Akcye B. G. d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	98 —	95 50
Wiedeń 17 paździ.		
5% zjed. dług pań. ban.	57 70	57 55
5% „ „ „ sreb.	67 90	67 75
„ Obl. ind. niż. Aust.	95 —	93 50
„ „ „ czeskie	86 —	94 50
„ „ „ węgiersk.	80 —	79 50
„ „ „ galicyjsk.	74 75	74 —
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 —
„ „ „ siedmiog.	74 50	74 —
Potyczka głodowagal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	108 50	108 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	— —	— —
4 „ galicyjskie . . .	76 25	— —
5 „ „ . . .	— —	— —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	90 75	90 —
5 „ węgiersk. losow.	88 50	87 50
5 „ zakł. kred. austr.	105 50	105 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	86 50	86 —
5% Domin. pań. 120 fl.	123 —	122 —
Pożyczki loterzyne.		
Losy pożycz. z r. 1839	289 —	287 —
„ „ „ 1854	89 50	88 50
„ „ „ 1860	97 50	97 25
„ „ „ 1864	136 50	136 25
„ Comorente . .	25 50	25 —
„ Kredytowe . .	182 —	181 —
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	97 50	97 .
„ księcia Salm .	41 50	40 50
„ „ Palfy .	28 —	27 —
„ ks. Klary . . .	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy .	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	21 —	19 50
„ hr. Keglevich .	16 —	14 —
„ Rudolfa . . .	15 —	14 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	774 —	772 —
Zakładu kredytowego	290 20	289 80
Żeglugi par. na Dun.	862 —	860 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2090	2085
„ rządowej fr. a.	387 —	386 —
„ zachodn. c. El.	244 —	243 50
„ Pardubickiej .	175 —	174 —
„ południowej .	195 10	194 90
„ Galicyjskiej .	259 50	259 —
„ Czerniowieckiej	170 50	170 —
Kol. węg. półn. wsch.	158 50	158 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	157 25	156 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	179 75	179 25
„ „ Kosz.-Bogum.	183 75	183 25
„ „ Siedmiogrodz.	172 50	172 —
„ „ Cisańskiej .	242 —	241 —
„ „ wschod. węg.	112 50	112 —
„ „ austr. północ.-wschodniej .	217 —	216 50
„ „ Franc. Józefa	206 —	205 —
Akcye bank. anglo au.	249 50	249 —
„ „ angl. węg.	90 50	89 75
„ Zakł. kred. węg.	1 4 —	113 —
„ bank. frank. austr.	117 50	117 —
„ „ węgierskiego	91 75	90 25
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	148 —	146 50
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	102 50	102 —
„ dla obrot. ogól	177 —	176 50
„ Tow. han. pł. leś.	31 50	31 —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 25	94 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 50	93 —
Kolej rząd. St. 500 fr.	138 50	138 —
„ „ Emis. 1867 „	137 50	137 —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	109 —	103 80
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 —	89 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 —	104 75
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	97 25	96 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 50	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	100 50	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 90	79 60
„ „ „ Emisya 1867.	91 50	— —
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	88 60	88 40
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	89 75	89 25
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	103 —	102 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 68	5 66
Złoto *al marco* . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 42	9 42
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 90	11 80

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	118 25	117 85
Srebro, kupony . . .	118 25	117 75
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 77 50	1 77
Lwów 16 październ.		
Dukat holenderski .	5 68	5 60
„ cesarski . . .	5 70	5 62
Półimperyał rosyjski	9 50	9 40
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 88
„ papier. „	1 62½	1 61½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 75	84 —
„ „ „ 4%	74 75	74 —
Listy zast. Banku hip.	89 25	88 60
Obligi indem. bez kup.	75 60	74 80
Akcye kol. gal. b. kup.	258 75	257 75
„ „ lwow.-czer.	172 —	170 —
Akcye Banku hip. gal.	122 50	121 50
Warsz. 17 paździer.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 22	88 72
„ „ 2 ser. „	88 22	87 72
„ kupon „	— —	1 27½
Listy zastaw. nowe „	88 67	88 33
„ kupony „	— —	1 59½
Listy likwidacyjne „	73 49	— —
„ kupony „	— —	1 51½
Kolej warsz. wiedeńska	89 —	88 —
„ „ bydgows.	69 —	68 —
„ „ terespola.	117 —	— —
„ „ łodzka	— —	101 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3 35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
„	„ miesz.	9.28	—	9.19	—
w Przemyślu:	krakowski	—	2.44	—	2.24
„	„ miesz.	5.—	7.54	4.54	7.39
„	lwowski	—	4.32	—	4.17
„	„ miesz.	—	6.39	—	6.29
we Lwowie:	krakowski	—	10.48	—	10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
„	brodzki	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	czerniowiecki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
w Brodach:	lwowski	10.49	10.20	—	—
w Czerniowcach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Mysłowicach:	krakowski	—	—	7.—	9.13
w Warszawie:	krakowski	11.33	—	—	—
w Wiedniu:	krakowski	9.—	—	—	8.51
		8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.31

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*